Rok VII. WARSZAWA, dnia 15-go września 1932 r. Nr. 18

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

T R E Ś Ć:

Etatyzacja długoterminowego kredytu w Polsce.

Przedwojenna Polska posiadała naogół dość sprawnie funkcjonujący system długoterminowego kredytu emisyjnego, pod którym rozumiemy wszelki kredyt w listach zastawnych i obligacjach, wypuszczanych przez towarzystwa kredytowe ziemskie i miejskie, prywatne banki hipoteczne i wreszcie przez publiczne instytucje kredytowe. Stan kredytów w listach zastawnych wynosił na ziemiach polskich przed wojną około 6,6 miljardów złotych, a więc sumę wcale pokaźną. Było to możliwe dzięki temu ,że nasze listy zastawne i obligacje znajdowały nabywców nietylko u siebie w kraju, lecz również stały przed niemi otworem rynki pieniężne państw zaborczych. Pomyślna naogół w porównaniu z dzisiejszemi stosunkami sytuacja na giełdach walorów o stałem oprocentowaniu pozwalała na emitowanie listów zastawnych i obligacyj o niskiem oprocentowaniu w granicach od 3 do 5% p. a. przy względnie pomyślnem kształtowaniu się kursów giełdowych.

Wielka Wojna i wypadki powojenne wstrząsnęły do gruntu naszym długoterminowym kredytem emisyjnym. Utraciliśmy przedewszystkiem rynki zbytu dla naszych obligów hipotecznych i komunalnych w państwach zaborczych, straty zaś tej nie potrafiliśmy zastąpić nowemi rynkami zbytu zagranicą, ani tembardziej wzmożoną pojemnością rynku krajowego, która, przeciwnie, ze znanych dobrze przyczyn w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie się skurczyła.

Przedewszystkiem zaś została poderwana najważniejsza podstawa kredytu długoterminowego, a mianowicie zaufanie. Przyczyny tego są różne. Jeżeli jednak specjalnie chodzi o spadek zaufania do hipotecznych walorów procentowych, to główną rolę odegrało tu naruszenie przez nasze ustawodawstwo wolności dysponowania przez jednostkę majątkiem nieruchomym, na którym walory te są zabezpieczone.

Główną formą długoterminowego kredytu emisyjnego, jaki się u nas przed W. Wojną rozwinął, był kredyt hipoteczny w formie listów zastawnych, zabezpieczony wpisem pożyczki na pierwszem miejscu nieruchomości ziemskiej lub miejskiej. Dzięki temu, że kredyt ten był udzielany w pewnych granicach ostrożnie przeprowadzonego szacunku, oraz dzięki temu, że istniała nieograniczona możność przymusowego ściągnięcia należności z

niewypłacalnego dłużnika na drodze sprzedaży obciążonej nieruchomości, właściciel listu zastawnego miał zupełną pewność, że towarzystwo kredytowe czy bank hipoteczny bezwzględnie zapłaci mu zawsze wszelkie należności z tytułu waloru, znajdującego się w jego posiadaniu. Na nieruchomości bowiem istniał wówczas stały popyt nietylko dzięki temu, że społeczeństwo dysponowało większemi kapitałami, lecz również dlatego, że władanie nieruchomością nie było skrępowane żadnemi przepisami prawnemi, utrudniającemi swobodne nią rozporządzanie przez właściciela. Niezależnie od tego przed wojną właściciel listu zastawnego był pewny tego, że dług hipoteczny, zabezpieczający jego list. jest zapisany rzeczywiście na pierwszem miejscu hipoteki i że w razie przymusowej sprzedaży nieruchomości ściągnięcie tego długu nie stanie się wątpliwem wskutek nieoczekiwanego pojawienia się t. zw. należności uprzywilejowanych w postaci zaległości z tytułu niektórych danin publicznych, które, jak wiadomo, są zabezpieczenone na majątku dłużnika przed wszelkiemi innemi należytościami.

Obecnie osoba, lokująca swój kapitał w polskim liście zastawnym, czy obligacji, takiej pewności mieć nie może. Wie ona bardzo dobrze, że właściwego rynku zbytu nieruchomości u nas niema, ponieważ władanie nieruchomościami ziemskiemi jest skrępowane przepisami konstytucji oraz ustawą o wykonaniu reformy rolnej, nieruchomościami zaś miejskiemi — ustawą o ochronie lokatorów. Prócz tego wskutek wzrostu ciężarów publicznych rozrosły się u nas do poważnych rozmiarów należności uprzywilejowane, które zmniejszają bezpieczeństwo pożyczki hipotecznej.

W ten sposób wkroczenie władzy państwowej w prywatno - prawny stosunek właściciela do jego nieruchomości oraz zwiększenie ciężarów publicznych, ponoszonych przez tego właściciela, podkopały u nas rozwój długoterminowego kredytu hipotecznego. Nie chcemy przez to powiedzieć, że było to jedyną przyczyną upadku tego kredytu. Działały tutaj w poważnej mierze przyczyny natury ogólno gospodarczej. Niewątpliwie jednak, gdybyśmy nie wprowadzali ustawodawstwa, ograniczającego władanie majątkiem nieruchomym i gdyby społeczeństwo nasze nie było przeciążone różnego rodzaju świadczeniami przymusowemi, rozwój długoterminowego kredytu emisyjnego poszedłby u nas zdrowszemi drogami, niż obecnie, stwarzając moment zaufania do lokaty kapitałów w obligach hipotecznych i zapewniając może na początek niewielki, ale względnie stały rynek zbytu dla tych obligów wśród krajowych kapitalistów. Prawdopodobnie cyfrowo długoterminowy kredyt przedstawiałby się wówczas mniej świetnie, ale byłby to kredyt powstający w wyniku normalnego rozwoju gospodarczego kraju, nieskrępowanego węzłami nad miarę rozwiniętej ingerencji państwowej w stosunki ekonomiczne.

Wobec tego jednak, że poderwano u nas zasady, na których opiera się długoterminowy kredyt emisyjny, trzeba było stworzyć nowe warunki rozwoju tego kredytu, który przecież jest nieodzownym czynnikiem wszelkiego postępu gospodarczego. Wobec zrozumiałego w takich warunkach upadku prywatnej inicjatywy w tym względzie, z inicjatywą tą wystąpiło samo Państwo.

Inicjatywa Państwa szła tutaj w dwóch kierunkach. Po pierwsze chodziło o stworzenie nowych instytucyj kredytu długoterminowego bezpośrednio podporządkowanych władzy państwowej. W tym celu w 1924 r. przeorganizowano istniejące dotychczas na ziemiach polskich publiczne instytucje kredytowe i uruchomiono na nowych zasadach dwa potężne banki państwowe — Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny. Banki te odrazu zostały wyposażone w przywileje, dzięki którym ich działalność emisyjna wkrótce wyprzedziła analogiczną działalność wszystkich prywatnych instytucyj długoterminowego kredytu razem wziętych.

Drugiem zadaniem, jakie tu przed Państwem stanęło, i to zadaniem dużo trudniejszem, było stworzenie rynku zbytu dla walorów emitowanych przez oba te banki. Wobec zupełnego braku popytu na te papiery na krajowym rynku pieniężnym oraz ograniczonych możności zbytu ich zagranicą, Państwo stworzyło dla nich sztuczny rynek zbytu. Rynkiem tym było albo wprost ono samo, tj. Skarb Państwa, albo instytucje państwowe lub od Państwa uzależnione.

Czy tego rodzaju koncepcja gospodarcza okazała się praktyczną i zdrową — pozwolimy sobie poniżej rozważyć.

Przedewszystkiem rozpatrzmy rolę Państwa jako głównego dostawcy długoterminowego kredytu amortyzacyjnego i głównego emitenta listów zastawnych i obligacyj, wypuszczanych na uruchomienie tego kredytu.

Z punktu widzenia zasad liberalizmu gospodarczego udzielaniu długoterminowego kredytu emisyjnego przez instytuty państwowe nie można właściwie nic zarzucić. Instytucja bowiem długoterminowego kredytu, ściśle rzecz biorąc, nie jest samodzielnym dostawcą kredytu, tylko pośrednikiem między pożyczkobiorcą a kapitalistą, poszukującym trwałej lokaty w liście zastawnym czy obligacji.

Instytucja długoterminowego kredytu w przeciwieństwie do instytucji kredytu krótkoterminowego działa powoli i schematycznie, wysiłek zaś jej koncentruje się dokoła surowego przestrzegania zasad odpowiedniego zabezpieczenia pożyczki i emitowanych listów zastawnych czy obligacyj. Wynika z tego, że instytucja państwowa ze względu na swój charakter równie dobrze, a może nawet w pewnych wypadkach (ze względu na gwarancje Skarbu Państwa) lepiej, niż instytucja prywatna, może pośredniczyć w udzielaniu długoterminowego kredytu. Umyślnie używamy wyrażenia „pośredniczyć“ dla zaznaczenia, że instytucja państwowa wtedy tylko należycie spełni tu swe zadanie, o ile ograniczy się wyłącznie do roli pośrednika między dłużnikiem a kapitalistą.

Natomiast niedobrze zaczyna się dziać w momencie, w którym państwowa instytucja długoterminowego kredytu z biernej roli pośrednika przechodzi do czynnej roli promotora tego kredytu, zwłaszcza zaś jeżeli chodzi tu o sfinansowanie pewnych przedsięwzięć nietyle o znaczeniu ściśle gospodarczem, co o znaczeniu socjalnem.

Ten ostatni wypadek, niestety, zachodzi u nas. Państwo, poderwawszy przez błędne ustawodawstwo wolność władania ziemią i nieruchomościami miejskiemi i tem samem podstawy rozwoju zdrowego kredytu hipotecznego, wzięło na siebie dwa niezmiernie trudne zadania do wykonania, które w normalnych warunkach rozwiązałyby się w ramach automatyzmu gospodarczego przy rozsądnem współdziałaniu interwencjonizmu państwowego: pierwsze z nich — to przebudowa stanu posiadania na roli, drugie — rozwój budownictwa mieszkaniowego. Wobec tego, że wykonanie obu tych zadań bez pomocy długoterminowego kredytu jest nie do pomyślenia, dla sfinansowania pierwszego z tych przedsięwzięć Państwo powołało do życia Państwowy Bank Rolny, — dla sfinansowania drugiego — Bank Gospodarstwa Krajowego. Prócz tego ten ostatni w dziedzinie długoterminowego kredytu dostał specjalne zadanie popieranie inwestycyj samorządowych.

Obydwa banki państwowe wykazały dość znaczną aktywność w dziedzinie długoterminowego kredytu. Następujące zestawienie przedstawia nam sumy pożyczek hipotecznych w listach zastawnych i obligacjach, wypłaconych w poszczególnych latach w okresie od r. 1925 do 1931 r. przez grupę instytucyj prywatnych i samorządowych towarzystwa kredytowe, prywatne banki hipoteczne, banki komunalne) oraz przez obydwa banki państwowe (w tys. zł.):

Rok	Instytucje prywatne i samorząd.		Banki Państwowe		Razem	
	tys. zł.	%	tys. zł.	%	tys. zł.	%
1925	64,206	42,20	91.636	58,80	155.842	100,00
1926	17.170	27,13	46.122	72,87	63 292	100,00
1927	139.114	37,88	228.159	62,12	367.273	100,00
1928	188.650	37,32	316.794	62,68	505.444	100,00
1929	88 025	30,37	201.798	69,63	289.823	100,00
1930	113.259	41,48	159.768	58,52	273.027	100,00
1931	87 348	45,62	104.180	54,38	191.568	100,00
Razem 1925—31	697.812	37,80	1.148.457	62,20	1.846.269	100,00

Widzimy z tych cyfr, że dwa banki państwowe od 1925 r., w którym rozpoczęły swą działalność emisyjną, udzielają rok rocznie więcej pożyczek w listach zastawnych i obligacjach, niż 19 pozostałych instytucyj długoterminowego kredytu. Wprawdzie w dwóch ostatnich latach zaznaczył się pewien stosunkowy spadek działalności pożyczkowej banków państwowych, jednakowoż, sumując wyniki dotychczasowej działalności tych banków za ubiegłe siedmiolecie, widzimy, że wypłaciły one za ten okres prawie dwie trzecie wszystkich pożyczek w listach zastawnych i obligacjach.

Jak przedstawiają się obecnie skutki polityki Państwa w dziedzinie długoterminowego kredytu emisyjnego, której narzędziami stały się Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego?

Jak wspomnieliśmy, działalność tych banków w interesującej nas tu dziedzinie poszła

nie po linji samego pośredniczenia między dłużnikiem a kapitalistą, lecz głównie po linji finansowania przedsięwzięć o charakterze wybitnie socjalnym. Innemi słowy z kredytów emisyjnych w bankach państwowych korzystały i korzystają nie ci dłużnicy, którzy przedstawiają najbardziej realne zabezpieczenie pożyczki, lecz ci, którym udzielenie długoterminowego kredytu jest uważane za wskazane ze względów polityki społecznej. Prywatne instytucje długoterminowego kredytu postępują tu wprost odwrotnie: kryterjum udzielenia pożyczki jest dla nich wartość i zdolność płatnicza objektu, zabezpieczającego pożyczkę. Stąd też z reguły z usług ich korzystają jednostki silniejsze gospodarczo, niż w bankach państwowych. Jeżeli niektóre z prywatnych instytucyj nawet znalazły się w trudnem położeniu wskutek złej wypłacalności dłużników, to jest to zjawisko przejściowe, które wcześniej, czy później minie. Natomiast słabsi finansowo dłużnicy banków państwowych będą się stale znajdować w stanie napięcia finansowego wskutek trudności w wypłacie rat amortyzacyjnych, o ile nie będą korzystać z różnego rodzaju dopłat ze środków publicznych.

Po tych ogólnych uwagach przeanalizujemy pokrótce niektóre typy długoterminowych pożyczek, udzielanych przez banki państwowe.

Rozpocznijmy od P. Banku Rolnego. Większą część udzielonych przezeń pożyczek w listach zastawnych stanowią pożyczki na kupno gruntu celem utworzenia gospodarstw, nieprzekraczających norm władania, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Pożyczki te, udzielane nabywcom parcel, którzy kierowali się przy ich zaciąganiu nietyle kalkulacją gospodarczą, co właściwym dla naszego chłopa pędem do wejścia w posiadanie własnego gruntu, ze względu na wysokie oprocentowanie stały się wkrótce dla dłużników bardzo poważnym ciężarem, utrudniającym zagospodarowywanie się na roli i wpływającym hamująco na sam proces przebudowy ustroju agrarnego w Polsce, którego potrzeby chyba nikt u nas nie neguje. Dla zilustrowania, jak w rzeczywistości uciążliwe są pożyczki P. B. R. na kupno gruntu, pozwolimy sobie na przytoczenie poniższej tabeli, przedstawiającej sumy pożyczek Banku w listach zastawnych, wypłaconych na ten cel do dnia 1 kwietnia 1932 r. Dla wyjaśnienia dodać musimy, że w poniższem zestawieniu nie uwzględniliśmy pożyczek awansowych dla właścicieli majątków ziemskich, przeznaczonych na parcelację, a wzięliśmy tylko pożyczki na kupno gruntu, z których korzystała tylko mniejsza własność ziemska. Podane w zestawieniu sumy udzielonych pożyczek przedstawiają kwoty pożyczek, wypłaconych od początku istnienia P. B. R., z których kilka procent zostało już zamortyzowanych.

Pożyczki w listach zastawnych na kupno gruntu wypłacone przez Państw. Bank Rolny do dnia 1 kwietnia 1932 r.

Województwa	Ilość pożyczek	Suma poż. w tys. zł.	Obszar w ha	Przeciętnie wypada na poż. ha	na poż. zł	poż. na 1 ha zł
Rzplita Polska . .	40.536	129.893	235 347	5,8	3.204	552
Warszawskie	7.225	34.247	54.789	7,5	4.754	627
Łódzkie . .	3 004	9.204	14.502	4,8	3.064	634
Kieleckie . .	5.343	14 290	18.340	3,4	2.675	779
Lubelskie .	6.888	23.356	32.472	4,7	3.391	719
Białostockie .	2.550	6.032	17.631	6,9	2.365	342
Wileńskie .	1.878	4.162	19.998	10,6	2.224	208
Nowogrodzkie . , .	1.766	2.894	11.069	6,3	1.638	261
Wołyńskie .	5.408	14.874	29.875	5,5	2.750	498
Poleskie . .	1.547	2.828	15.302	9,9	1.828	184
Krakowskie .	862	2.050	1.506	1,7	2.378	1.361
Lwowskie .	1.091	2.762	3 154	2,9	2 531	876
Stanisławowskie . . .	827	1.217	1.767	2,1	1.471	688
Tarnopolskie	523	2.018	2.577	4,9	3.858	783
Poznańskie .	1.065	5.703	6.312	5,9	5.355	903
Pomorskie .	424	3.291	5.352	12,6	7.761	615
Śląskie . .	135	865	708	5,2	6.407	1 222

Z wyżej przytoczonych cyfr największe dla nas znaczenie mają cyfry z ostatniej kolumny, przedstawiające sumę pożyczki P. B. R., przeciętnie na 1 ha obdłużonego gospodarstwa w każdem województwie. Jak widzimy, przeciętne obdłużenie jednego hektara gospodarstw wiejskich pożyczkami Banku waha się w poszczególnych województwach w dość szerokich granicach od najniższej liczby zł. 184 w woj. Poleskiem do najwyższej liczby zł. 1.361 w woj. Krakowskiem. Oczywiście, że dane te należy brać z dużą ostrożnością raz, że nie znamy bliższych szczegółów, dotyczących gospodarstw, korzystających z pożyczek P. B. R., powtóre z uwagi na to, że pożyczki P. B. R. są rozmieszczone bardzo nierównomiernie. Widzimy jednak, że w województwach centralnych, jak woj. Warszawskie, Kieleckie i Lubelskie, gdzie pożyczki te są najbardziej skupione, przeciętne obciążenie niemi 1 ha jest nie niższe jak 600 zł. Jest

to suma bez wątpienia bardzo poważna, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę obecne bardzo niskie ceny ziemi oraz stosunkowo wysokie oprocentowanie pożyczki. Zważyć przytem należy, że kwoty uwidocznione w powyższem zestawieniu są to nominalne sumy długów, w rzeczywistości bowiem suma zrealizowanych przez rolników kredytów parcelacyjnych wynosi ca 80% nominału, co przy nominalnem oprocentowaniu długu 7 p. a. wynosi ca 9% p. a. rzeczywistego oprocentowania. Płacenie tak wygórowanych odsetek przez dłuższy okres lat (pożyczki P. B. R. w listach zastawnych amortyzują się w okresie do lat 30) niewątpliwie stawiają gospodarstwa rolne, które z nich skorzystały, w bardzo ciężkiej sytuacji, tembardziej, że nowonabywcami gruntów z reguły nie są zamożniejsi włościanie, dysponujący gotówką, lecz stosownie do postanowień ustawy o wykonaniu reformy rolnej przedewszystkiem bezrolni i małorolni, a więc najsłabsza finansowo warstwa ludności wiejskiej. Ludność ta, wchodząc dzięki pomocy kredytowej P. B. R. w posiadanie własnego gospodarstwa, nie dysponuje odpowiedniemi środkami własnemi na zagospodarowanie, w rezultacie czego niezależnie od pożyczki na kupno gruntu musi równolegle zapożyczać się na kupno niezbędnych środków produkcji, wzniesienie budynków gospodarskich itp. W rezultacie nowopowstałe warsztaty rolne niemal od samego początku swego istnienia popadają w kłopoty finansowe, związane ze spłatą różnego rodzaju długów (w tej liczbie również lichwiarskich), wskutek czego są one w stadjum trwałego kryzysu, niezależnie od ogólnego kryzysu w rolnictwie, który oczywiście jeszcze bardziej pogłębia ciągły stan panującego w nich napięcia finansowego.

Tego rodzaju polityka Państwa, której organem wykonawczym jest P. Bank Rolny, skomplikowała zagadnienie przebudowy ustroju rolnego. Gdyby bowiem z pożyczek P. B. R. na kupno gruntu korzystały jednostki silniejsze finansowo, dysponujące własnemi środkami na pokrycie poważniejszej części ceny kupna nieruchomości oraz na samo zagospodarowanie się, ta sama kwota zł. 130 milj. pożyczek P. B. R. mogłaby być rozprowadzona pomiędzy większą ilość objektów rolnych, których przeciętne obciążenie pożyczką byłoby mniejsze, a tem samem spłacanie jej stałoby się dla nich dużo łatwiejsze. W ten sposób stałoby się możliwe nietylko zwiększenie liczby nowopowstałych gospodarstw włościańskich, lecz gospodarstwa te odrazu zostałyby oparte na zdrowszych podstawach ekonomicznych.

Dla skompletowania charakterystyki działalności P. Banku Rolnego zaznaczyć należy, że w ostatnich latach rozwinął on na poważniejszą skalę również inne formy kredytu amortyzacyjnego, a mianowicie kredyt w listach zastawnych na inwestycje rolne i na spłatę uciążliwych zobowiązań oraz kredyt meljoracyjny w obligacjach meljoracyjnych. Do dnia 1 kwietnia rb. pożyczek pierwszego rodzaju wpłacił on na zł 106 milj., — drugiego rodzaju na zł. 111 miljonów. Oba te działy kredytu z ekonomicznego punktu widzenia są dużo zdrowsze, gdyby oczywiście nie wysokie ich oprocentowanie, które szczególnie w okresie kryzysu podcina wszelką opartą na tych kredytach kalkulację gospodarską. Przeciętne w całym kraju obciążenie 1 hektara gospodarstw jest jednak stosunkowo wysokie: dla pożyczek inwestycyjnych wynosi ono zł. 450, dla meljoracyjnych — zł. 678.

Działalność drugiego z kolei banku państwowego — Banku Gospodarstwa Krajowego w dziedzinie długoterminowego kredytu emisyjnego ma jeszcze większe zabarwienie polityczno - socjalne niż P. Banku Rolnego. Bank ten uprawia dwie zasadnicze formy tego kredytu: kredyt dla samorządów w obligacjach komunalnych i kredyt na konwersję zaliczek budowlanych w formie listów zastawnych i obligacyj budowlanych. Kredyty hipoteczne w listach zastawnych na nieruchomości ziemskie i miejskie oraz kredyty przemysłowe w obligacjach bankowych mają znaczenie drugorzędne. Od początku swego istnienia aż do 31 grudnia 1931 B. G. K. zrealizował pożyczek w listach zastawnych i obligacjach:

komunalnych	519.231	tys. zł	62,1 %
hipotecznych	113 528	„ „	13,6 „
skonwert.-budowl.	170,207	„ „	20,3 „
przemysłowych	33.558	„ „	4,0 „
Razem . .	836,524	„ „	100,0 „

Widzimy, że pożyczki komunalne i konwersyjno - budowlane stanowią 82,4% ogółu wszystkich długoterminowych kredytów emisyjnych. Chcąc być jednak ścisłym, od pożyczek komunalnych należy odjąć kwotę dwóch pożyczek dla Skarbu Państwa na pod-

wyższenie kapitału zakładowego B. G. K. na ogólną sumę 146,200 tys. zł. Mimo to jednak suma pożyczek komunalnych i budowlanych wyniesie jeszcze bardzo pokaźną kwotę 543,238 tys. zł., t. zn. 65% ogółu kredytów w listach zastawnych i obligacjach.

Przyjrzyjmy się najpierw kredytom komunalnym B. G. K.

Finansowanie inwestycyj samorządowych Bank wysunął na czoło swych zadań programowych, wychodząc z założenia, że u podstaw jego działalności kredytowej winno leżeć zaspokojenie wszelkich zbiorowych potrzeb społeczeństwa, a więc również zaspakajanie potrzeb w dziedzinie różnego rodzaju urządzeń komunalnych, z których korzysta ludność, zamieszkała na terenie poszczególnych gmin.

W normalnych warunkach ekonomicznych inwestycje komunalne powstają w miarę rozwoju życia samorządowego i wzrostu zapotrzebowania ludności gminy na pewne urządzenia komunalne w wyniku gospodarczego i kulturalnego postępu. Inwestycje samorządowe, o ile mają przynieść rzeczywistą korzyść, nie mogą zbytnio obciążać ludności danej gminy. W przeciwnym razie stracą one swój właściwy charakter dobra publicznego, z którego ma korzyść dana zbiorowość, a staną się źródłem dotkliwego obciążenia ludności z tytułu różnych świadczeń na rzecz samorządu. Pozatem większość inwestycyj amortyzuje się powoli, dochód zaś z nich, jaki czerpie zarząd gminy, nie może być wygórowany. Wynika stąd, że kredyt komunalny na inwestycje musi być niskoprocentowy i umarzalny w dłuższym okresie czasu. Wniosek zaś ze wszystkich tych rozważań taki, że w kraju takim, jak Polska, gdzie na większości terytorjum życie samorządowe zaczyna dopiero robić pierwsze i to jeszcze naogół niefortunne kroki, gdzie znaczna część ludności miejskiej jest uboga i na niskim poziomie kulturalnym, gdzie wreszcie wskutek słabych postępów kapitalicaji stopa procentowa jest wygórowana — inwestycje samorządowe, zwłaszcza zaś na kredyt, należy przeprowadzać z jaknajwiększą ogłędnością.

Wynikająca zaś z powyższego praktyczna wskazówka dla polityki kredytowej jest tej treści, że droga do inwestycyj samorządowych winna prowadzić poprzez poparcie finansowe ludności celem podniesienia jej dobrobytu materjalnego i umożliwienia jej w przyszłości przeprowadzanie i korzystanie z tych inwestycyj. Jeżeli robi się przeciwnie, to wówczas społeczeństwo zmusza się do ponoszenia poważnych ciężarów finansowych wzamian za różne udogodnienia, wynikające z przeprowadzenia i inwestycyj komunalnych, których ona często chętnieby się zrzekła pod warunkiem ulżenia jej w ponoszeniu związanych z tem świadczeń wszelkiego rodzaju.

Błąd ten popełniła właśnie nasza państwowa polityka kredytowa, która, kierując się błędnie z punktu widzenia ekonomicznego pojętą zasadą dobra publicznego i zbiorowych potrzeb społecznych, wytknęła Bankowi Gospodarstwa Krajowego jako główne zadanie udzielanie samorządom pożyczek na przeprowadzanie inwestycyj komunalnych. Pierwsza podjęta przez B. G. K. jeszcze w r. 1925 i 1926 próba uruchomienia na większą skalę tych kredytów na drodze zaciągnięcia za jego pośrednictwem przez 9 miast b. Kongresówki i 1 miasto w woj. Poznańskiem t. zw. pożyczek ulenowskich w kwocie 111 milj. zł. w formie 8%-owych obligacyj dolarowych była wysoce niefortunna. Po przeprowadzeniu bowiem dzięki tym pożyczkom zakrojonych na szeroką skalę inwestycyj okazało się, że ciężar, związany z obsługą kredytów ulenowskich przekracza zdolności finansowe zainteresowanych gmin miejskich. W rezultacie, jak to w rocznych sprawozdaniach B. G. K. czytamy, Bank kilku samorządom musiał udzielić nowych kredytów na spłatę powyższych pożyczek, Skarb Państwa zaś w ostatnich paru latach wykłada za samorządy środki, celem umożliwienia Bankowi pokrycie pretensyj wobec zagranicznych posiadaczy 8% obligacyj komunalnych, emitowanych na uruchomienie wymienionych kredytów.

Dla uwidocznienia sobie, jaki ciężar wzięły na siebie samorządy, zaciągając pożyczki ulenowskie, wystarczy powiedzieć, że np. takie Kielce, mające 41 tys. ludności, według danych sprawozdania B. G. Kr., skorzystały z tego kredytu w kwocie 500 tys. dol. Otwock z liczbą ludności 8 tysięcy — 150 tys. dol., a Zgierz z 21 tys. ludności — 230 tys. dol. Z tytułu samego oprocentowania Kielce muszą płacić rocznie 40 tys. dol. tj. 355 tys. zł, Otwock 12 tys. dol. — 106 tys. zł, a Zgierz — 18,4 tys. dol tj. 163 tys. zł. Dla każdego, znającego pobieżnie stosunki w naszych śre-

dnich i mniejszych miastach b. Kongresówki jasnem jest, że ponoszenie tak wysokich odsetek jest ciężarem, przekraczającym możności finansowe gmin miejskich, zwłaszcza w okresie obecnego kryzysu. (NB. W rzeczywistości ciężar oprocentowania tych pożyczek jest większy, o ile będziemy go liczyć od sumy długu nie nominalnej, lecz rzeczywiście zrealizowanej).

Poza pożyczkami ulenowskiemi Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił samorządom do końca r. ub. kredytów w obligacjach komunalnych na sumę przeszło ćwierć miljarda zł. Kredyty te poszły na budowę elektrowni, gazowni, wodociągów, kanalizacji, dróg bitych, rzeźni, szkół itp. Po doświadczeniu z kredytami Ulena, kredyty te udzielane są z większą oględnością, zwłaszcza zaś przestrzegana jest zasada, by dochód z inwestycyj, które przeprowadza się przy pomocy tych kredytów, pokrywał koszty pożyczki. Mimo to pożyczki te niewątpliwie są poważnym ciężarem dla samorządów. Faktyczne oprocentowanie tych pożyczek (t. zn. oprocentowanie sumy rzeczywiście zrealizowanej) wynosi około 9% p. a. Wobec tego, że inwestycje z reguły są prowadzone prawie całkowicie za pożyczone pieniądze, przeprowadzone przy ich pomocy urządzenia użyteczności publicznej teoretycznie muszą odrzucać co roku nadwyżki pieniężne przynajmniej na pokrycie odsetek, amortyzację kapitału i koszty administracji Banku. Wygospodarowanie takich nadwyżek przy 9%-wej stopie kredytu nawet przy takich rentownych inwestycjach, jak elektrownie, czy gazownie, jest niezmiernie trudne. Jeżeli nawet tego rodzaju zakłady same pokrywają koszty pożyczki, to przecież dzieje się to kosztem ludności, która musi ponosić wygórowane opłaty za prąd elektryczny lub gaz, zyskując bardzo mało albo zupełnie nic na przejściu do używania jednego i drugiego zamiast nafty lub węgla czy drzewa. A cóż znowu mówić o takich inwestycjach z 9%-owych pożyczek B. G. K., jak wodociągi, kanalizacja, szkoły i inne, z których pośrednio czy bezpośrednio nie można wygospodarować takiego procentu? Oczywiście, że obsługa tego rodzaju pożyczek może odbywać się tylko na koszt samego społeczeństwa i tak już uginającego się pod brzemieniem wszelkiego rodzaju świadczeń przymusowych.

Umożliwienie przez Państwo samorządom korzystania za pośrednictwem B. G. K. z wysokoprocentowych kredytów inwestycyjnych niewątpliwie było jedną z przyczyn nadmiernego ich zadłużenia się i ich opłakanego stanu finansowego, w jakiem one obecnie się znajdują.

Przejdźmy teraz do pożyczek budowlanych B. G. K. Z przytoczonych poprzednio cyfr wynika, że Bank udzielił długoterminowych pożyczek konwersyjno - budowlanych na 170 milj. zł. Obraz jednak działalności omawianej instytucji w tej dziedzinie byłby niekompletny, gdybyśmy pominęli jego właściwe kredyty na budowę domów mieszkalnych, które są wypłacane w gotówce z Państwowego Funduszu Budowlanego i funduszów własnych Banku w miarę postępu budowy, następnie zaś z reguły ulegają konwersji na pożyczki w listach zastawnych i obligacjach budowlanych. Gotówkowe pożyczki budowlane faktycznie są długoterminowemi pożyczkami, bo z reguły ulegają konwersji na kredyty amortyzacyjne i dlatego obie te grupy kredytów będziemy rozpatrywać razem.

Od 1924 r. do końca 1931 r. B. G. K. przyznał pożyczek budowlanych na sumę zł 506,8 milj. zł. z czego 170 milj. zł. zostało skonwertowanych na pożyczki w listach zastawnych i obligacjach budowlanych. Cyfra 506,8 milj. zł na nasze stosunki jest niewątpliwie imponująca. Przy pomocy półmiljardowej sumy wybudowano i buduje się 152 tys. izb. Niewątpliwie efekt działalności kredytowej Państwa w dziedzinie finansowania ruchu budowlanego jest bardzo poważny. Jeżeli jednak zagadnienie to bliżej zanalizujemy, przekonamy się, że z punktu widzenia ekonomicznego nie jest tu wszystko bez zarzutu.

W tym celu zobaczymy najpierw kto w pierwszym rzędzie korzysta z pożyczek budowlanych w B. G. K. Poucza o tem następujące zestawienie kategoryj kredytobiorców z tytułu tych pożyczek w-g stanu po koniec ub. r. (wg. sprawozdania B. G. K. za 1931 r.)

	Ilość poz.	Suma poż. w tyś. zł.	w %
Fundusz Kwaterunku Wojska . . .	1	2.500	0.5
Gminy	482	55 220	10.9
Spółdzielnie . . .	1.625	209.881	41.4
Instyt. społ. i hum.	.521	79.956	15.8
Osoby prywatne	10.481	159.298	31.4
Razem . .	13.110	506.855	100.0

Widzimy więc, że osoby prywatne, a ściślej mówiąc fizyczne, pod względem sumy przyznanych pożyczek są wyraznie upośledzone na rzecz samorządów, instytucyj społecznych, zwłaszcza zaś spółdzielni. Pod względem zaś ilości przyznanych kredytów osoby fizyczne stanowią 80% ogółu. Wynika z tego, że przeciętnie pożyczka dla osoby fizycznej jest bardzo niewysoka (ok. 13 tys. zł.), skąd dalej wniosek, że z kredytów tych z reguły korzystały mniej zamożne jednostki, budujące sobie małe domki mieszkalne.

Przeszło dwie trzecie pożyczek budowlanych przypada na wyżej wymienione osoby prawne, wśród których pierwsze miejsce zajmują spółdzielnie. Tego rodzaju uprzywilejowanie wymienionych kategoryj pożyczkobiorców wynika stąd, że Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dn. 3. 9. 1927 (D. U. R. P. Nr. 106 poz. 913) do Rozporządzenia Prez. Rzpl. z dn. 22. 4. 1927 o rozbudowie miast (D. U. R. P. Nr. 42 poz. 372). na którem opiera się cała akcja budowlana rządu, wyraźnie wskazuje, że przy udzielaniu kredytów budowlanych należy przestrzegać następującej kolejności: gminy miejskie, instytucje społeczne i humanitarne, spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo - budowlane, wreszcie inne osoby fizyczne i prawne. Wniosek stąd, że polityka państwowa zmierza zupełnie wyraźnie do uprzywilejowania w dziedzinie budownictwa różnych ciał zbiorowych kosztem osób fizycznych. Tendencja socjalna tego rodzaju postawienia sprawy jest jasna: Państwu chodzi o to, by ruch budowlany nie miał charakteru „kapitalistycznego", by z dobrodziejstw ustawy o rozbudowie miast nie korzystał prywatny przedsiębiorca, szukający lokaty kapitału w budowie domów czynszowych, lecz by promotorami tego ruchu były osoby prawne, reprezentujące kolektywne interesy różnych grup społecznych, w pierwszym rzędzie grup słabszych ekonomicznie. Zresztą ta tendencja socjalna zaznacza się wyraźnie również w kategorji osób fizycznych, które skorzystały z kredytów budowlanych B. G. K.: widzieliśmy przed chwilą, że niewątpliwie są to jednostki o małej zdolności kredytowej, a więc naogół niezasobne w kapitał własny.

Tego rodzaju postawienie sprawy jest zresztą dalszą konsekwencją ustawy o ochronie lokatorów: jeżeli w rzekomym interesie szerokich mas społecznych poderwano ekonomiczny byt właścicieli domów czynszowych, uznając tem samem pośrednio „kamienicznika" za zjawisko niepożądane społecznie, to, idąc po tej samej linji, należało nowe budownictwo mieszkaniowe „uspołecznić" czyli oddać je w ręce grup, reprezentujących w dziedzinie budownictwa interesy nie tych, którzy szukają lokaty własnego kapitału w domach czynszowych, lecz tych, ze strony których wychodzi popyt na mieszkania.

Ci ostatni jednak z reguły nie reprezentują żadnego lub minimalny kapitał własny, nadający się do lokaty w budowie własnego domu czy mieszkania. Stąd też Państwo, śpiesząc tym warstwom ludności z pomocą finansową w dziedzinie budownictwa, musiało pójść po linji tej pomocy bardzo daleko, mijając się nawet ze zdrowemi zasadami finansowo-bankowemi. W rezultacie B. G. K. udziela spółdzielniom, samorządom itp. kredytu do 80% kosztorysu budowli, prócz tego zaś Skarb Państwa dopłaca z Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast na obniżenie oprocentowania długoterminowych kredytów oraz do różnicy kursowej listów zastawnych i obligacyj budowlanych, emitowanych na konwersję zaliczek budowlanych na kredyt amortyzacyjny. W rezultacie osoby, korzystające z kredytów budowlanych B. G. K., płacąc od tych kredytów 4% wzgl. 6% p. a., należą do najbardziej u nas uprzywilejowanej kategorji pożyczkobiorców.

Na czemże polega błąd całej tej koncepcji? Na tem, iż ze względów polityki socjalnej czynny udział w ruchu budowlanym biorą jednostki słabsze ekonomicznie, które Państwo niemal całkowicie musi zaopatrywać w kapitał inwestycyjny i w stosunku do których, kosztem innych grup społecznych, stosuje ona nadzwyczajne ulgi przy spłacie zaciągniętych kredytów. Gdyby Państwo stworzyło od samego początku warunki dla rozwoju prywatnej inicjatywy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i gdyby przystąpiło ono wówczas do finansowania jednostek zasobniejszych kapitałowo (według wszelkiego bowiem prawdopodobieństwa nawet wówczas nie obeszłoby się bez pomocy kredytowej Państwa dla ruchu budowlanego), to niewątpliwie efekt gospodarczy działalności państwowej w tej dziedzine byłby bez porównania większy. Możnaby wówczas było

przy pomocy kapitałów, dostarczonych przez Państwo, uruchomić dużo większe kapitały prywatne nawet bez uciekania się do nadzwyczajnych ulg w tym względzie, jak to jest obecnie, w rezultacie czego przy pomocycy tych samych pół miljarda zł, które B. G. K. wyłożył na ruch budowlany, byłoby można wybudować znacznie więcej domów mieszkalnych niż dotychczas i dużo szybciej zaspokoić głód mieszkaniowy w Polsce. Obecny system finansowania ruchu budowlanego oznacza złe wykorzystanie kapitałów, jakie Państwo ma na ten cel do swojej dyspozycji, i właściwie nie prowadzi do pobudzenia prywatnej inicjatywy w tym względzie, co przecież powinno być jej celem ostatecznym: przy teraźniejszym stanie rzeczy budownictwo mieszkaniowe będzie u nas uzależnione tylko od tego, ile Państwo będzie miało środków na ten cel.

Rozpatrzywszy działalność Państwa w dziedzinie uruchomienia samego długoterminowego kredytu, przyjrzymy się teraz pokrótce, w jaki sposób rozstrzygnęło ono kwestję kapitałów, niezbędnych na ten cel, innemi słowy, jak została rozstrzygnięta sprawa zbytu dla listów zastawnych i obligacyj, emitowanych przez B. G. K. i P. B. R. Wobec słabej zdolności kapitalizacyjnej naszego społeczeństwa i trudności sprzedaży zagranicą papierów procentowych, emitowanych przez nasze instytucje kredytowe (jedyną naszą większą tranzakcją w tym względzie było ulokowanie w Stanach Zjednoczonych 8%-wych obligacyj komunalnych B. G. K. z tytułu pożyczek ulenowskich na sumę zł 111 milj.) jedynym stałym nabywcą tych walorów stał się rynek „sztywny" — Skarb Państwa oraz instytucje państwowe, oszczędnościowe i ubezpieczeniowe, wreszcie Bank Polski. Pozatem dość znaczne ilości własnych listów zastawnych i obligacyj trzymają stale w swym portfelu sami emitenci tych papierów — B. G. K. i P. B. R.

Nie rozporządzając odpowiednio zsynchronizowanym materjałem statystycznym, nie mogliśmy, niestety, zobrazować w jaki sposób rozmieszczone są obecnie lokaty poszczególnych rodzajów papierów na „sztywnym" rynku kapitałowym. Mogliśmy to zrobić i to niekompletnie tylko według stanu w końcu 1929 r. Wobec tego jednak, że od tego roku do chwili obecnej nic się w tym względzie zasadniczo nie zmieniło, niżej podane cyfry z przed przeszło 2 i pół lat w zupełności uprawniają nas do wyciągnięcia wniosków, obowiązujących również dla dnia dzisiejszego.

Następująca tabela przedstawia nam dyslokację różnych gatunków papierów procentowych w funduszach Państwa, instytucyj państwowych oraz Banku Polskiego (w tys. zł według wartości bilansowej):

Instytucja	Listy zastawne i obligacje PBR i BGK		Obligacje pożyczek państwowych		Listy zastawne i obligacje instytutu prywat. samorząd.		Akcje Banku Polskiego i in. papiery wartościowe		Razem	
	tys. zł.	%	tys. zł.	%	tys. zł.	%	tys. zł.	%	tys. zł.	%
Fundusz „F" z pożyczki stabilizacyjnej	70.678	72,3	—	—	27.035	27.7	—	—	97.713	100,0
P. K. O.	175.242	72,4	19.307	8,0	39.060	16,1	8.361	3,5	241.970	100,0
Bank Polski	43,668	38,9	33.346	29,8	32 789	29,2	2.354	2,1	112.157	100,0
Bank Gosp. Krajowego	75.274	74,7	25.498	25,3	—	—	—	—	100.772	100,0
P. Bank Rolny	77.549	100,0	4	0,0	—	—	—	—	77.553	100,0
Z. U. P. U. Warszawa	30.506	85,8	—	—	5.049	14,2	—	—	35.555	100,0
Z. U. P. U. Królewska Huta	10.727	88,3	972	8,0	—	—	449	3,7	12.148	100,0
Z. U. P. U. Lwów	7.896	67,8	733	6,3	2.475	21,3	537	4,6	16.641	100,0
P. Z. U. W.	15.900	75,3	2.270	10,7	882	4,2	2.068	9,8	21.120	100,0
Razem	507.440	71,4	82.130	11,6	107.290	15,1	13.769	1,9	710.629	100,0

Widzimy z powyższego, że przeszło 70% papierów ulokowanych na „sztywnym" rynku stanowią listy zastawne i obligacje banków państwowych. W rzeczywistości jednak, biorąc pod uwagę zakupywane w różnym czasie przez Skarb Państwa papiery procentowe, papiery emitowane przez B. G. K. i P. B. R. stanowią jeszcze większy odsetek walorów uplasowanych na „sztywnym" rynku. Według danych na str. 27 Sprawozdania B. G. K. za 1931 r. z zł 837 milj. emisyj dokonanych przez ten Bank tylko zł 155 milj. sprzedano zagranicą, na „wolnym" rynku — zł 79 milj., resztę zaś tj. zł 603 milj. pochłonęło M-stwo Skarbu (196 milj.), P. K. O. (180 milj.), zakłady ubezpieczeń (138 milj. zł) i Bank Polski (39 milj.). Nadto według posiadanych przez nas wiadomości, przeszło 90% emisyj

PBR. których stan w dniu 1. 4. 1932 doszedł do cyfry zł 339 milj., również znalazł ujście na „sztywnym“ rynku kapitałowym. Wynika z tego, że przeszło 900 milj. listów zastawnych i obligacyj obu banków państwowych znalazło uprzywilejowany zbyt na tym rynku.

Można mieć poważne wątpliwości, czy unieruchamianie w papierach procentowych dużych rezerw skarbowych oraz dobrowolnych czy przymusowych oszczędności społecznych ze względu na nasze specyficznie trudne warunki finansowe jest wskazane. Nie wdając się jednak w ocenę tego zjawiska, pragniemy tylko podkreślić, że uprzywilejowanie na „sztywnym“ rynku papierów emitowanych przez BGK i PBR świadczy o etatyzacji również kapitałów państwowych i społecznych, nadających się do lokaty w walorach procentowych. Stało się to z widoczną szkodą dla działalności prywatnych instytucyj długoterminowego kredytu amortyzacyjnego, która w ten sposób została poważnie zahamowana. Z ogólnogospodarczego punktu widzenia jest to strata oczywista, ponieważ, jak wspomnieliśmy, instytucje te, nie kierując się względami polityki socjalnej, udzielają długoterminowego kredytu jednostkom silniejszym ekonomicznie, które w większej mierze mogą wprząc do współpracy z kapitałem uzyskanym z pożyczki również kapitał własny, i które są zdolniejsze do opłacania stosunkowo wysokiej stopy procentowej.

Reasumując wnioski powyżej wyprowadzone możemy powiedzieć co następuje:

1) Podstawowym błędem naszej polityki w dziedzinie długoterminowego kredytu emisyjnego było stworzenie przez Państwo uprzywilejowanego w tym względzie stanowiska banków państwowych, których działalność została nastawiona na finansowanie przedsięwzięć o charakterze wybitnie socjalnym (pożyczki na kupno gruntu, budowlane) lub przedsięwzięć, przekraczających możności finansowe społeczeństwa (pożyczki komunalne).

2) Dzięki temu, że banki państwowe udzielają pożyczek amortyzacyjnych głównie osobom słabszym gospodarczo, kredytobiorcy wskutek zaciągnięcia tych kredytów ponad własną zdolność płatniczą, znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, i Państwo musi im udzielać daleko idących ulg w spłacie tych pożyczek kosztem społeczeństwa (pożyczki budowlane).

3) Polityka Państwa w dziedzinie długoterminowego kredytu nie potrafiła pobudzić prywatnych kapitałów społecznych do wydajniejszej współpracy w przedsięwzięciach gospodarczych, finansowanych przez Państwo.

4) Dzięki stworzeniu przez Państwo uprzywilejowanego zbytu dla listów zastawnych i obligacyj banków państwowych na t. zw. „sztywnym“ rynku została zahamowana działalność prywatnych instytucyj długoterminowego kredytu. *K. M.*

Podwójne opodatkowanie.

Jedną ze spraw wymagających spiesznego i ostatecznego uregulowania jest sprawa podwójnego opodatkowania ogrodnictwa, rybołówstwa i mleczarstwa. Każda z gałęzi wytwórczości płaci właściwe dla niej podatki. Przemysł i handel podatki przemysłowe, rolnictwo — podatki rolnicze. Z całego kompleksu gospodarczego wybrano trzy gałęzie produkcji rolnej i obciążono je podwójnie jako przemysł i jako rolnictwo. Są niemi ogrodnictwo, rybołówstwo i mleczarstwo.

Art. 2 p. 1 Ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym przewiduje, iż państwowemu podatkowi przemysłowemu nie podlegają gospodarstwa rolne i leśne oraz związane z niemi hodowla inwentarza, mleczarstwo, sadownictwo, pszczelarstwo i gospodarstwo rybne. Natomiast zgodnie z brzmieniem art. 2 p. 1 b. opłacają podatek przemysłowy: przemysłowe mleczarstwo, ogrodnictwo, sadownictwo i rybołówstwo prowadzone zawodowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa. Obecnie rozporządzenie Pana Ministra Skarbu z dnia 29 marca 1932 r. w par. 3 i 4 reguluje sprawę w ten sposób, iż sadownictwo i ogrodnictwo oraz gospodarstwo rybne nie podlegają państwowemu podatkowi przemysłowemu tylko w tych wypadkach, gdy są związane z gospodarstwami rolnemi i leśnemi, natomiast podlegają podatkowi przemysłowemu sadownictwo, ogrodnictwo i gospodarstwo

rybne, które stanowi bądź samoistne przedsiębiorstwo, bądź przeważający rodzaj danego gospodarstwa. Który rodzaj gospodarstwa jest przeważający, ustala się na podstawie porównania przychodu brutto z gospodarstwa leśnego i rolnego z przychodem brutto z ogrodnictwa, sadownictwa lub rybołówstwa, związanego z danem gospodarstwem rolnem lub leśnem.

Już w samem założeniu tkwi błąd zasadniczy. Ustawa mówi o „przemysłowem" ogrodnictwie, sadownictwie, rybołówstwie i mleczarstwie. Wprowadzone zostaje określenie sprzeczne z istotą określanego terminu. Przemysłowe ogrodnictwo, sadownictwo, rybołówstwo i mleczarstwo nie istnieją. Istnieje przemysł ogrodniczy, sadowniczy, rybny i mleczarski, lecz jak dalej wyjaśnimy, są to pojęcia całkowicie różne.

Przedewszystkiem należy dać ostateczną odpowiedź na pytanie, czy ogrodnictwo (włączamy w to pojęcie i sadownictwo) rybołówstwo i mleczarstwo są gałęziami przemysłu, czy rolnictwa. Każdy praktyk rolnik odpowie na to bez wahania, że są to gałęzie produkcji rolnej, mianowicie produkcji roślinnej i hodowlanej. Z chwilą jednak, gdy w ustawodawstwie państwowym pojęcia te nie zostały wyodrębnione, to należy stwierdzić, że ustalonym poglądem najwybitniejszych teoretyków-ekonomistów jest, że czynnikiem decydującym dla zaliczenia pewnej gałęzi produkcji do przemysłu jest jej charakter przetwórczy. Ogrodnik nic nie przetwarza. Dla wyprodukowania swych roślin korzysta on z tych samych sił przyrody co i rolnik. Poszczególne działy rybactwa wykazują duże różnice. Wówczas, gdy jedne zbliżone są raczej do przemysłu, drugie posiadają wyłącznie cechy produkcji hodowlanej. I tak rybołówstwo morskie, zaliczone jest do przemysłu, ponieważ nowoczesny statek przeznaczony na połów ryb w morzu najczęściej jest pływającą fabryką, przetwarzającą swoje połowy. Drugi dział, rybołówstwo na jeziorach i rzekach, posiada już pewne cechy hodowli, jednak w większości wypadków stanowi wyłączny zawód rybaka, często zaś związane jest z przerobem połowu we własnych wędzarniach lub suszarniach. W tych wypadkach posiada ono również cechy przedsiębiorstwa przemysłowego. Trzeci jednak dział rybactwa, hodowla ryb w sztucznych stawach w żadnym wypadku nie posiada cech przemysłowych. Zawsze jest związana z gospodarka rolną i leśną. Cały proces hodowlany od wychowu narybku, aż do wytuczenia ryby konsumcyjnej, posiada cechy wspólne z każdym innym działem hodowlanym. Stawy rybne nie są niczem innem jak pastwiskiem dla ryb. Wyhodowana ryba oddawana jest konsumentowi w stanie żywym. Przy tych warunkach trudno hodowli ryb w stawach przypisać cechy produkcji przemysłowej.

Istnieje natomiast przemysł ogrodniczy jak i rybny. Polega on na przetwórczości surowców dostarczanych przez ogrodnictwo i rybołówstwo. Należą tu suszarnie ryb i wszelkie wytwórnie konserw rybnych i t. d.

Natomiast rybołówstwo oraz pięć działów produkcji ogrodniczej: sadownictwo, szkólkarstwo, warzywnictwo, nasiennictwo i kwiaciarstwo oraz mleczarstwo są działami produkcji rolnej i hodowlanej i za taką również z punktu widzenia fiskalnego winny uchodzić. Na tem stanowisku stało dotychczas Ministerstwo Skarbu, gdy w okólniku z dnia 9 kwietnia 1926 r. L. DPO. 5216/III wyjaśniło, że o ile chodzi o ogrodnictwo i sadownictwo, prowadzone poza obrębem osad miejskich, to przedsiębiorstwa tego rodzaju należy traktować jako przemysłowe w tych tylko wypadkach, gdy posiadają one wytwórnie przerabiające płody sadów i ogrodów (suszarnie warzyw, owoców, wytwórnie konfitur, konserw, win owocowych i t. p.). Stanowisko powyższe daje się całkowicie utrzymać w drodze analogji i w odniesieniu do rybactwa. Pozatem należy zaznaczyć, iż omawiane działy gospodarki rolnej, są przez same władze fiskalne zakwalifikowane jako działy rolnictwa, ponieważ opłacają wszystkie związane z niem podatki.

Obecnie Ministerstwo Skarbu stanęło na stanowisku wręcz odmiennem do zajmowanego dotychczas.

Przechodząc teraz do zanalizowania postanowień par. 3 i 4 Rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dnia 29 marca r. b. z punktu widzenia skutków gospodarczych stwierdzić należy: Rozporządzenie to nakłada w praktyce podatek przemysłowy na większość istniejących w Polsce gospodarstw zawodowo ogrodniczych, rybnych i mleczarskich, które dotychczas wolne były od tego podatku. Jest to sprzeczne z tendencją zarówno Ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., która wyraźnie tylko w wyjątkowych wypadkach przewiduje ob-

ciążenie podatkiem przemysłowym omawianych warsztatów, jak również noweli z dnia 19 grudnia 1931 r., która przynosi ulgę w spłacie podatku przemysłowego i nie ma na celu zwiększania ciężarów z tytułu tego podatku lub rozszerzania go na rolnictwo. Stwarza daleko idące nierówności w opodatkowaniu. Podczas gdy zwalnia się od podatku przemysłowego wielkie gospodarstwa rolne, prowadzące nawet na przestrzeniach bardzo znacznych produkcję ogrodniczą lub gospodarstwo rybne, z których obrót nie przeważa w danem gospodarstwie rolnem, natomiast nakłada się podatek przemysłowy na drobne kilkomorgowe gospodarstwa zawodowo ogrodnicze i zawodowo gospodarstwa rybne. Jest to jaskrawo sprzeczne z zasadą sprawiedliwości fiskalnej, która wymaga, aby świadczenia na rzecz państwa i samorządów były nakładane równomiernie na wszystkich producentów w danej gałęzi wytwórczości, co jedynie stwarza dla nich jednakowe warunki konkurencyjne. Rozporządzenie jest sprzeczne z poczynaniami Rządu Polskiego w innych resortach. Podczas gdy przebudowa ustroju rolnego zmierza do stworzenia drobnych warsztatów ogrodniczych o typie sadowniczo-warzywnym, nakładanie na takie warsztaty podatku przemysłowego powstrzyma je od przechodzenia na uprawy ogrodnicze. W odniesieniu do rybactwa nadmienić należy, iż od kilku lat przejawia się szeroki ruch zakładania drobnych gospodarstw stawowych przy gospodarstwach wiejskich i małych folwarkach. Gospodarstwa te z reguły są bardzo intensywnie prowadzone i przyjmując za podstawę przy zakwalifikowaniu ich do obowiązku płacenia podatku przemysłowego dochód brutto, wszystkie te gospodarstwa zostaną tym podatkiem obciążone, ze względu już nawet na nikłe dochody, jakie w chwili obecnej dają inne działy gospodarki rolnej, zwłaszcza w mniejszych warsztatach. Utrudni również dalszy rozwój produkcji i co zatem idzie, pokrycie popytu na płody ogrodnicze i ryby, w których to dziedzinach bilans handlowy Polski jest stale bierny. Rozporządzenie przyjmując za podstawę zakwalifikowania danego gospodarstwa do obowiązku płacenia podatku przemysłowego, porównanie dochodu brutto z ogrodnictwa, sadownictwa lub hodowli ryb z dochodem brutto z rolnictwa lub leśnictwa, wprowadza szereg niezdrowych momentów. Dochód brutto z poszczególnych działów warsztatu rolnego zmienny jest z roku na rok, zależnie od konjunktur. Spadek wpływów z rolnictwa lub leśnictwa, przy utrzymaniu lub mniejszym spadku dochodów z sadownictwa, ogrodnictwa lub gospodarki rybnej, spowoduje obowiązek płacenia podatku przemysłowego od wymienionych 3 działów gospodarki rolnej. Osłabiony finansowo warsztat, obciążony zostanie nowym podatkiem. W wielu warsztatach obowiązek płacenia podatku przemysłowego zmiennym będzie zależnie od konjunktury z roku na rok. Ten sam warsztat z roku na rok tracić będzie lub odzyskiwać cechy warsztatu rolnego lub przemysłowego. Specjalnie sadownictwo i szkółkarstwo po klęsce mrozu 1928/29 wymaga wielkiej opieki państwa polskiego i poparcia — nie zaś hamowania w drodze nakładania nowych ciężarów podatkowych. Możności rozwoju stawowej hodowli ryb w Polsce, wykorzystane są zaledwie w małej części nie przekraczającej $^1/_7$. Olbrzymie obszary nieużytków z korzyścią dla państwa mogą być zamienione na stawy. Obciążenie jednak hodowli ryb podatkiem przemysłowym, przy obecnym spadku cen, sięgających w okresie odłowów 50—60% (1931 r.) w porównaniu do roku 1929 i 1930 oraz nadmiernym zaostrzeniu konkurencji ryby importowanej, mającej naturalną przewagę jak ryba węgierska i jugosłowiańska w znacznie dogodniejszym klimacie, powstrzyma wszelki rozwój krajowej hodowli ryb, zahamuje ruch inwestycyjny, przekreśli możność intensywnej hodowli, związanej z większemi kosztami własnemi. Pozatem nadmienić musimy, iż obszary zajęte pod stawy, obciążone są jednolicie wysokim podatkiem gruntowym, opłacanym według III klasy, czyli najwyższej klasy wymiaru podatku gruntowego, niezależnie od jakości gruntu zajętego pod stawy.

Omawiane rozporządzenie w wielu wypadkach, gdzie dochody brutto z rolnictwa i leśnictwa nie będą zbyt odbiegać od dochodów brutto z sadownictwa, ogrodnictwa lub rybactwa, wyraźnie będzie oddziaływało w kierunku obniżenia intensyfikacji lub zmniejszenia któregoś z 3 działów, mogących podlegać obowiązkowi płacenia podatku przemysłowego. W wypadku pogorszenia się wpływów z rolnictwa i leśnictwa, ogrodnictwo, sadownictwo i hodowla ryb, normalnie stanowiły działy gospodarstwa podtrzymujące dany

warsztat. Możliwość obciążenia ich wysokim podatkiem przemysłowym przy obecnie nadmiernie ciasnej kalkulacji, skłoni podatnika raczej do skurczenia w tych działach produkcji, celem utrzymania takiego stosunku do wpływów z rolnictwa i leśnictwa, który nie nakłada obowiązku płacenia podatku przemysłowego. Pozatem pamiętać należy, że z opłacaniem podatku przemysłowego łączą się opłaty komunalne: powiatowe i gminne, wszelkie opłaty drogowe i t. d. Wreszcie wymagane będzie opłacanie wszelkich świadczeń socjalnych przemysłowych. W momencie, gdy rolnictwo nie może sprostać nakładanym nań ciężarom podatkowym, a przemysł — przemysłowym, wybiera się szereg dziedzin produkcji i nakłada się na nie wszelkie podatki rolnicze i przemysłowe, państwowe i samorządowe oraz co zatem idzie, obowiązek opłacania świadczeń socjalnych, ciążących i na przemyśle i na rolnictwie.

Stwierdzić należy, iż przez to te gałęzie produkcji są w założeniu swem skazane na zagładę.

Rozporządzenie Pana Ministra Skarbu z dnia 29 marca 1932 r. winno być bezzwłocznie zmienione w art. 3 i 4.

Jako jedyne rozwiązanie sprawy w odniesieniu do rybactwa, ogrodnictwa i mleczarstwa, wysunąć należy zasadę, że za przedsiębiorstwa przemysłowe ogrodnicze, sadownicze, rybne, mleczarskie, należy uznać tylko te przedsiębiorstwa, które posiadają wytwórnie, przerabiające płody dostarczone przez ogrodnictwo, rybołówstwo i mleczarstwo (wędzarnie i suszarnie ryb, suszarnie owoców i warzyw, wytwórnie jam'ów, powideł, konfitur, win owocowych, wszelakich konserw rybnych, owocowych, warzywnych i t. d.).

Aleksander Girdwoyń.

Spółdzielczość w handlu jajczarskim zagranicą i w Polsce.

W światowym eksporcie jaj w r. 1930 Polska zajęła drugie miejsce za Holandją, przed Danją i Belgją. Pod względem ilościowym Polska konkuruje więc z państwami specjalnie nastawionemi na hodowlę, obraz ten zmienia się jednak całkowicie na naszą niekorzyść przy porównaniu jakości eksportowanego towaru oraz osiąganych na rynkach zagranicznych cen, notowania bowiem zagraniczne wykazują, iż jaja polskie uzyskują ceny niemal najniższe. Bezsprzecznie zjawisko to przypisać należy w pierwszym rzędzie niższości gatunkowej jaj polskich, wynikającej z niejednolitości i niskiego stosunkowo poziomu produkcji. Poza powyższymi momentami, związanymżi z produkcją, wchodzą tu jeszcze w grę inne czynniki, łączące się z handlowemi procesami przygotowania towaru do eksportu oraz zbytu zagranicą, a źródła których szukać należy w pewnych brakach aparatu handlowego.

Porównawczy rzut oka na strukturę handlu eksportowego jajczarskiego w Holandji, Danji i Belgji oraz w Polsce pozwala na stwierdzenie zasadniczej różnicy, jaką jest niezwykle słaby rozwój spółdzielczości w handlu jajczarskim w Polsce w porównaniu z wymienionemi państwami. Analizując powyższe zjawisko, pragnęlibyśmy, nie wyciągając dalej idącej wniosków, omówić znaczenie spółdzielczości i rolę, jaką spełniła ona w handlu jajczarskim zagranicą i na tle tych rozważań zastanowić się, czy rozwój spółdzielczości w handlu jajczarskim w Polsce jest pożądany i w jakim winien pójść kierunku. Poruszając dodatnie wyniki działalności spółdzielni jajczarskich zagranicą oraz możliwości ich rozwoju w Polsce, dalecy jednak jesteśmy od sugerowania koncepcji kolektywizacji handlu jajczarskiego w Polsce i negowania znaczenia i niewątpliwych zasług handlu indywidualnego w tej dziedzinie.

Jak już zaznaczyliśmy, w handlu jajczarskim na wyrobienie marki towaru zagranicą składa się cały zespół warunków, które wypełnione być muszą zarówno przez produkcję jak i handel eksportowy.

Pierwszorzędne znaczenie posiada przedewszystkiem moment świeżości towaru, o ile bowiem jaja małe, czy też niejednolicie sortowane znajdą zawsze zbyt po odpowiednio niższych cenach, o tyle ukazanie się na rynku paru transportów zawierających minimalną bodaj część towaru wątpliwej świeżości, sprowadzić może w konsekwencji nawet utratę danego rynku odbiorczego. Objaw ten ma

szczególnie miejsce na jesieni, pod koniec sezonu eksportowego, kiedy zarówno producent jak i eksporter zdradzają tendencje do spekulacyjnego przetrzymywania towaru w oczekiwaniu na zwyżkę cen.

Drugim wreszcie podstawowym wymowaga, są to dwie podstawowe zasady których mywanie wagi przeciętnej. Świeżość i dobra waga są to duże podstawowe zasady, których osiągnięcie jest już w naszych obecnych warunkach całkowicie możliwe. Dalsze doskonalenie towaru związane z ogólnyc stanem hodowli nie jest osiągalne na krótką metę.

Towar polski jest drobny i niejednorodny, poprawa zaś tego stanu rzeczy wymaga dłuższych prac. Zagranica jest jednak do towaru polskiego w jego obecnej postaci przyzwyczajona, poważne natomiast straty dla polskiego eksportu wyrządziło nieprzestrzeganie świeżości i wagi przeciętnej.

Bardzo pouczającą dla stosunków polskich jest historja rozwoju spółdzielczości w Danji, nad którą też dłużej się zatrzymamy. W r. 1895 w duńskim eksporcie jaj zapanował zupełny chaos, objaw zaś spekulacyjnego przetrzymywania towaru przybrał rozmiary tak masowe, iż Danja stanęła przed obawą utraty swego głównego rynku odbiorczego — Anglji. Jaja duńskie nietylko straciły zbyt na rynku londyńskim, gdzie konkurencja międzynarodowa była zawsze silna, lecz znajdowały coraz słabszy popyt na mniej wymagających, lecz i płacących niższe ceny na rynkach południowo angielskich. Przeprowadzona przez towarzystwa rolnicze w Danji akcja propagandowa dla poprawy tego stanu rzeczy nie przynosiła żadnych rezultatów, reklamacje ze strony odbiorców angielskich mnożyły się z roku na rok, ceny zaś jaj duńskich spadły do nienotowanych dotąd rozmiarów. W roku 1895 utworzona została spółdzielcza centrala handlowa „Dansk Andels Oegexport", która wprowadziła nowe metody skupu i zbytu towaru. Nowa centrala spółdzielcza skupywała jaja zapomocą swych lokalnych oddziałów, które zkolei otrzymywały je od członków-farmerów. Dla zapewnienia odpowiedzialności dostawców za dostarczany Centrali towar, wprowadzono numerację oddziałów lokalnych oraz ich członków. Dla usunięcia spekulacyjnego przetrzymywania towaru wprowadzono dla farmerów-członków spółdzielni, obowiązek codziennego wybierania jaj z gniazd oraz dostarczania ich do spółdzielni co tydzień.

Stosowane przez Centralę Spółdzielczą metody przyczyniły się w krótkim czasie do uzdrowienia całego handlu jajczarskiego. Osiągając wyższe ceny zagranicą, Centrala Spółdzielcza płaciła również wyższe ceny swym dostawcom, stawiając jednak pewne wymagania co do jakości towaru, przyczem metody te z konieczności były przyjęte przez konkurentów spółdzielni. O wpływie spółdzielni duńskich na poziom cen świadczą następujące zestawienia: (dane, dotyczące rozwoju D. A. Oe. zaczerpnięte są z dzieła Haralda Fobera „Cooperation in Danisch Agriculture"):

I. Ceny przeciętne osiągane za jaja duńskie na rynku angielskim za 1 lb.

1895	6 s. 7 d
1901—1905	8 s. 2 d
1911—1914	9 s. 1 d

II. Przeciętne ceny płacone przez D. A. Oe. członkom za 1 lb.

1895	5 d
1900	5.5 „
1905	5.8 „
1910	6.1 „
1913	6.9 „

Pierwszą więc zasługą spółdzielni duńskich było uporządkowanie metod handlowych, za którem poszło odzyskanie rynku angielskiego i poprawa cen uzyskiwanych zagranicą i płaconych dostawcy w kraju. Dalszą działalność w miarę swego rozwoju skierowało O. A. Oe. na poprawę hodowli, wykorzystując posiadany w szerokim zakresie bezpośredni wpływ na producentów. W miarę osiąganej poprawy produkcji D. A. Oe. stawała się inicjatorem wprowadzenia przepisów standaryzacyjnych, sankcjonujących ustalone i wyrobione w handlu typy towaru. D. A. Oe. zajęła się intensywną propagandą hodowli, czemu przypisać należy znaczny wzrost duńskiego eksportu jaj od r. 1895; w latach 1891—1895 Danja eksportowała jaj na 383 tys. £; w latach 1901—1905 na 1.222 tys. £; w latach zaś 1911—1914 już na 1.747 tys. £. Udział spółdzielni duńskich w eksporcie wynosi ostatnio ca 30%.

Belgja i Holandja posiadają również szeroko rozwinięty aparat handlowy spółdzielczy. Udział spółdzielni w eksporcie jaj w tych krajach wyższy jest nawet aniżeli w Da-

nji. I w tych również krajach spółdzielnie wywierają dodatni wpływ na kształtowanie się metod handlowych i odgrywają poważną rolę w kierunku poprawy i ujednostajnienia produkcji.

Działalność spółdzielni jajczarskich zagranicą poszła więc w kierunkach następujących:

1) wprowadzenie racjonalnych metod skupu i sprzedaży i odpowiedzialności dostawców;

2) poprawa cen osiąganych na rynkach zagranicznych oraz cen płaconych w kraju producentom;

3) stałe oddziaływanie w kierunku poprawy i ujednostajnienia produkcji;

4) inicjatywa w kierunku wprowadzenia przepisów standaryzacyjnych.

Do spełniania tych zadań spółdzielnie, jako organizacje producentów, są specjalnie predystynowane; temu też przypisać należy, iż np. w Danji, gdzie udział spółdzielni w eksporcie jaj wynosi zaledwie 30%, zdołały one jednak uzyskać dominujące stanowisko w handlu jajczarskim i w ciągu kilkunastu lat wpłynąć na całkowite uzdrowienie panujących w tej branży stosunków.

W wyszczególnionym wyżej zakresie otwiera się b. szerokie pole działania dla ruchu spółdzielczego jajczarskiego w Polsce.

Posiadamy bowiem niejednolitą produkcję, metody zaś skupu, klasyfikacji i zbytu jaj pozostawiają wiele do życzenia. Wprowadzone przepisy standaryzacyjne nie osiągnęły w całości zamierzonego zadania, nie były one bowiem — jak to ma miejsce zagranicą — usankcjonowaniem wyrobionych już w produkcji i handlu typów towaru, lecz zawierały pewne normy wychowawcze, oderwane od życia.

Stwierdzić należy, iż w eksportowym handlu jajczarskim w Polsce spółdzielnie poważniejszej roli dotychczas nie odegrały. Według danych z roku 1929, udział spółdzielni w eksporcie jaj wynosił zaledwie 2.4% i późniejszych danych nie posiadamy, przypuszczać jednak należy, iż udział ten ostatnio raczej zmalał.

Spółdzielnie polskie ograniczają się przeważnie do obsługiwania rynku warszawskiego, wysortowując minimalne ilości jaj na eksport. Spółdzielnie żydowskie, będące raczej zwykłemi spółkami handlowemi, które ze względu na posiadane przez spółdzielnie ulgi przybrały formę spółdzielczą, stanowią przedsiębiorstwa drobne i nie wykazują tendencji do rozszerzania swej działalności. Obszerniej natomiast wypada omówić działalność spółdzielni ukraińskich, które, zdaje się, znalazły drogę właściwego rozwoju i dzięki oparciu się o odpowiednią organizację skupu, zdołały, pomimo trudnej konjunktury poczynić znaczne postępy.

Powiatowe związki spółdzielni ukraińskich opierają się na dostawach swych członków wiejskich spółdzielni, których liczba ostatnio w Małopolsce Wschodniej znacznie wzrosła. W niektórych powiatach Małopolski Wschodniej „Powitowyje Sojuzy Kooperatyw“ prosperują tak dobrze, iż poczynają wypierać handel indywidualny. W jednym z powiatów „Sojuz“ na 85 wiosek posiada 75 wiejskich lokalnych kooperatyw, których dostawy do spółdzielni zwiększają się stale, co świadczy o wzrastającem zrozumieniu własnego interesu i o rozwoju hodowli; tak np. jedna z wiejskich spółdzielni która w I. kwartale roku 1931 dostarczyła swej centrali 174 kopy jaj, w tymże okresie roku 1932 dowiozła już 2868 kop. Roczne dostawy poszczególnych wiejskich kooperatyw w roku 1931 sięgały 4000 kop. Pomimo katastrofalnego spadku cen na jesieni roku 1931 zdołały niektóre Powitowyje Sojuzy wypłacić stosunkowo znaczne sumy swym lokalnym spółdzielniom tytułem dopłat za dostarczone przez nie jaja.

Na tle tego rozwoju, nawet w czasie niepomyślnej konjunktury jajczarskich spółdzielni ukraińskich w Małopolsce, tem smutniej przedstawiają się niepowodzenia spółdzielni polskich na tymsamym terenie.

Porównanie obu typów kooperatyw wskazuje iż niepowodzenia kooperatyw polskich przypisać należy temu, iż nie są one oparte — w przeciwstawieniu do spółdzielni ukraińskich — na właściwych zasadach organizacji producentów i zbiórki towaru — lecz posługują się, zwalczaniem przez nie teoretycznie — pośrednictwem.

Powodzenia spółdzielni ukraińskich wskazują iż w Polsce możliwości potencjalne rozwoju spółdzielczości w handlu jajczarskim są znaczne, nie można bowiem przypuszczać aby włościanin polski ,zwłaszcza zaś dzielnic zachodnich, był elementem trudniejszym do zorganizowania, aniżeli włościanin ruski.

Dokładną analizą niepowodzeń spółdzielczości w handlu jajczarskim mogliby zająć się znawcy ruchu spółdzielczego. Zadania, jakie przed spółdzielczością otwierają się w tej dziedzinie są b. doniosłe, możliwości zaś rozwojowe dotychczas niewyzyskane. Doświadczenie zagranicy wskazuje iż spółdzielczość wywiera wpływ decydujący na cały handel jajczarski osiągając zaledwie 30 — 40% ogólnego eksportu i że rozwój spółdzielczości nie wymaga bynajmniej eliminowania handlu indywidualnego. Podkreślić wreszcie należy iż widoki rozwoju spółdzielczości w Polsce są szczególnie korzystne ze względu na okazywaną spółdzielczości przez państwo pomoc, której np. spółdzielczość duńska bynajmniej nie doznawała. *H. Drogomir.*

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Prace Stałej Komisji Porozumiewawczej Samorządu Gospodarczego.

W lipcu r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Leona Plucińskiego pierwsze posiedzenie sekcji do spraw obrotu artykułami rolniczemi, utworzonej przy Stałej Komisji Porozumiewawczej izb gospodarczych.

Po wysłuchaniu referatu ś. p. S. Wartalskiego, uwag zgłoszonych przez min. J. Gościckiego oraz szeregu głosów obecnych na zebraniu członków sekcji, przyjęto ogólny plan prac powołując narazie do życia specjalną podkomisję dla spraw doraźnych związanych z aktywizacją bilansu handlowego.

W toku prac wspomnianej podkomisji, kierowanej przez J. Gościckiego rozpatrzono szereg aktualnych zagadnień polityki celno-taryfowej odnośnie zbóż jaj, skór, bekonów i t. p. W zakresie zasadniczych wytycznych państwowej polityki zbożowej stwierdzono zgodność zapatrywaań sfer przemysłowo-handlowych i rolniczych. Odnośnie skór — na wniosek przedstawiciela rzemiosła — postanowiono przeprowadzić specjalną ankietę. W sprawie **eksportu bekonów** — jednomyślnie wypowiedziano się za koniecznością utrzymania cła. Delegaci izb rolniczych wypowiadali się za potrzebą całkowitego zniesienia ograniczeń przemiałowych wobec nadmiaru zbóż i potrzeby zwiększenia konsumcji.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **preferencyj dla krajowych surowców rolniczych**. Postanowiono zbadać metody stosowania preferencyj w odniesieniu do każdego surowca zosobna.

Naogół wspomniane obrady międzyizbowe uchwaliły dążenie do rzeczowego porozumienia i wysuwania na plan pierwszy stycznych potrzeb i interesów reprezentowanych działów życia gospodarczego.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Obliczenia Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa na dzień 1 sierpnia b. r. t. j. na początek roku gospodarczego 1932/33 wykazują ogromne pozostałości zbóż u wielkich zamorskich eksporterów z lat poprzednich, w wysokości przeszło 171 miljonów kwintali. Tak wielkich remanentów nie było jeszcze w żadnym z lat ubiegłych. Obraz ten zdolny jest przepoić najgłębszym pesymizmem, jednakże właśnie w okresie początku sierpnia ważniejsze rynki zaoceanowe, a za niemi rynki europejskie, zanotowały dawno niewidzianą tendencję zwyżkową zbóż. Decydowała w tym ruchu zwyżka cen pszenicy na rynkach amerykańskich, wyraźnie zaznaczająca się w drugim tygodniu sierpnia, poczem nastąpiło osłabienie tendencji, lecz koniec sierpnia i początek września przyniósł ponowną falę zwyżki. Czem to wszystko można wytłomaczyć? Jeżeli chodzi o Kanadę, to niewątpliwie wpływ wywarła tu konferencja w Ottawie i jej decyzje, które stawiają na rynku angielskim Kanadę w uprzywilejowanej sytuacji. W dalszym ciągu na rynkach światowych zaznaczył się brak pszenicy argentyńskiej i australijskiej, na koniec decydującą rolę na rynkach światowych odegrała haussa w Stanach Zjednoczonych, pozostająca pod wpływem zwyżki na rynku walorów, zwyżkowego ruchu cen bawełny i wogóle symptomatów lekkiego polepszenia w gospodarstwie światowem.

Jeżeli chodzi o urodzaje tegoroczne, to już mówiliśmy, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Kanada w roku bieżącym będą miały zbiory zaledwie średnie, zaś w Europie w wielu karjach, szczególniej bałkańskich i środkowej Europy, zbiory pszenicy są dużo gorsze niż w roku ubiegłym. Niewątpliwie te rzeczy też w swoim czasie wpłyną na sytuację na rynkach zbożowych.

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
„ 1931/1932 r.	2,03	2,47	2,32	2,61	5,60	2,88
31 VIII.—5 IX. 1931 r.	1.80	2.14	2,41	2,57	4,94	2,57
1932 r. 25—30 VII.	1,90	2,22	2,15	2,37	5,58	2.70
1— 6 VIII.	1,94	2,25	2.23	2 37	5,27	2,52
8—13	2,06	2,38	2.31	2,42	5,06	2,64
15—20	1.97	2,29	2,30	2,34	4,83	2,69
20—27	1,94	2,30	2,25	2,27	4,87	2,89
29— 3 IX.	2,03	2,39	2,25	2.32	4,96	3,05

Ruch cen żyta na rynkach światowych, ściśle naśladował ruch cen pszenicy. Jest to jeszcze jednym z dowodów, że powodów obecnej zwyżki cen należy szukać w dużym stopniu poza zjawiskami urodzajów.

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New-York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
Przeciętna 1931/32 r.	1,61	2,09	2,00	4,51	2,78
31 VIII.—5 IX. 1931 r.	1,35	1.53	—	4,06	2,44
1932 r. 25—30 VII.	1.27	1,83	1,67	3,87	2.07
1— 6 VIII.	1,31	1,81	1.73	3,86	1,78
8—13	1,39	1,79	1.69	3,80	1,79
15—20	1.31	1,69	1.63	3,72	1,78
20—27	1.25	1,72	1,63	3,72	1,78
29— 3 IX.	1,30	1,75	—	3,82	1,81

Dla cen jęczmienia na razie mamy zaledwie sporadyczne notowania, ale i one wykazują ruch zwyżkowy. Ceny owsa po dość długim okresie spadku również zwyżkowały w końcu sierpnia.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4.98	2,91	2,29	4,98	2,63
Przeciętna 1931-1932 r.	4.08	2.75	1,68	3,59	2,52
31 VIII.—5 IX. 1931 r.	3,73	2.47	1.64	3,22	2,13
1932 r. 25—30 VII.	—	—	1,30	3.95	2,38
1— 6 VIII.	—	2,05	1,30	3,95	2,16
8—13	—	2,05	1,33	3.56	1.80
15—20	—	1.99	1.26	3,34	1,78
22—27	4.21	2,06	1,22	3,20	1,69
29— 3 IX.	4,25	2,11	1,30	3,29	1,62

Na polskim rynku zbożowym zarówno pod wpływem baussy światowej, jak i na skutek zjawisk wewnętrznokrajowych, a mianowicie słabego tegorocznego urodzaju pszenicy w związku z klęską rdzy, ceny pszenicy bez przerwy zwyżkowały od początku sierpnia. Spadek cen żyta został zahamowany na rynkach polskich dopiero w końcu sierpnia.

Ceny żyta i pszenicy za q (=100 kg) w zł:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
Przeciętna 1931—1932 r.	26,97	24.21	25.10	24.30
31 VIII.—5 IX. 1931 r.	24,38	21,41	21,97	21,60
1932 r. 25—30 VII.	25.15	23.00	19.10	17.75
1— 6 VIII.	24.46	20,42	16,25	15.41
8—13	25.00	22,08	16 60	15,40
15—20	25.72	22,20	16.50	15,13
22—27	27.10	24.46	16.25	15.40
29— 3 IX.	28.90	25.54	16.80	15.53

Pierwsze notowania cen jęczmienia były na niskim poziomie. Na razie zwyżkowa tendencja na cenach tego zboża, jak zarówno i na cenach owsa nie odbiła się.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,01	21,49	19.95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
Przeciętna 1931—1932 r.	24.12	24,74	23,67	21,09
31 VIII.—5 IX. 1931 r.	22.00	22.08	20,50	17.46
1932 r. 25—30 VII.	—	—	22,78	19,75
1—6 VIII.	18,25	—	20,10	18.42
8—13	18,25	—	17.20	14.96
15—20	17,75	—	17,00	13.80
22—27	17.75	19.00	16,95	13.17
29—3 IX.	18.00	19.50	16.10	12.88

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w drugiej połowie sierpnia przedstawiał się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
Sierpień				
IV tydzień . .	4319	1.85	65	8.50
V „	5958	1.85	—	—

100 S = 103 zł., 100 Kc. = 26,40 zł.

Wywóz do Czechosłowacji tkwi nadal w stanie zupełnej martwoty. Poza uwidocznionemi w powyższej tabelce 65 sztukami trzody, dostawionemi na rynek praski, w okresie sprawozdawczym eksporterzy nasi wywieźli do Morawskiej Ostrawy 319 szt. świń, przyczem w ostatnim transporcie uzyskiwano za 1 kg 8,60—8,80 kc.

W Wiedniu obserwujemy pod koniec sierpnia obecność tak wielkich partyj polskiego towaru, jakich oddawna już nie notowaliśmy. Są to kwoty ponadkontyngentowe, uzyskane na drodze kompensat gospodarczych, jak ostatnio np. wzamian za sprowadzenie do Polski odpowiednich ilości wina austrjackiego. Dowozy trzody pochodzenia krajowego do Wiednia zwiększyły się w okresie sprawozdawczym, nie dosięgają jednak nawet połowy obsyłki z okresu największego nasilenia hodowli austrjackiej. Fakt powyższy skłania

Austrję do liberalniejszego traktowania naszego eksportu hodowlanego, którego zwiększenie było niezbędne dla zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych Wiednia, zwłaszcza, że od dłuższego już czasu brak na rynku wiedeńskim tak poważnego dostawcy jak Rumunja, dotknięta epidemją chorób zwierzęcych. W międzyczasie prowadzone były w Wiedniu rokowania polsko-austrjackie, mające na celu zmianę umowy, dotyczącej podziału kontyngentu wywozowego trzody do Austrji. Zgodnie z tą umową połowa kontyngentu może być wysyłana do komisjonerów wiedeńskich według własnego uznania polskich eksporterów. Druga natomiast połowa podlega kompetencji gremjum komisjonerów wiedeńskich. Ono wskazuje, do jakich firm komisjonerskich towar ma być dostarczony. Referując w swoim czasie na tem miejscu powyższą umowę, przewidywaliśmy, iż przyjęty w niej system podziału kontyngentu pociągnie za sobą cały szereg niedogodności i zrodzi niezdrową atmosferę. Rzeczywiście, w krótkim czasie okazało się, że praktyczne wykonywanie umowy jest nader kłopotliwe i z punktu widzenia zdrowej wymiany towarowej bardzo niekorzystne. W celu zmiany wytworzonego stanu rzeczy udała się do Wiednia delegacja polskiej rozdzielczej komisji wywozowej, której jednak nie udało się, jak dotąd, skłonić komisjonerów wiedeńskich do ustępstw. Ustalono termin dwutygodniowy dla osiągnięcia jakiegoś porozumienia. Strona polska wysunęła m. in. propozycję, aby na zmianę: raz Polska, raz Austrja obejmowały co pewien okres czasu podział całego kontyngentu wywozowego. W ostatnich również dniach odbyło się drugie zkolei posiedzenie rozdzielczej komisji wywozowej przy Państwowym Instytucie Eksportowym, na którem dokonano podziału kontyngentu wywozowego trzody i mięsa między zainteresowane firmy.

Zorganizowano ostatnio wysyłkę próbnych partyj polskich wędlin do Nowego Jorku. Wysłane wędliny spotkały się naogół z przychylnem przyjęciem ze strony odbiorców amerykańskich. Nie wszystkie z przesłanych gatunków wędlin mogą liczyć na szerszy zbyt wśród spożywców amerykańskich. Szereg jednak gatunków zdało doskonale egzamin i po uwzględnieniu dodatkowych wskazówek, zwłaszcza co do ich opakowania zewnętrznego, eksport ich do Stanów Zjednoczonych może mieć zapewnioną przyszłość. Dotyczy to w pierwszym rzędzie: szynek, salami, parówek w puszkach, gularzy wieprzowych, cielęcych, wołowych, bigosów i ozorków w galarecie w puszkach.

Bekony.

W dniu 10 sierpnia wysłaliśmy do Anglji 9.605 balotów, dn 18 sierpnia 10.847 bal. — razem 20.452 bal., t. j. ok. 41.000 sztuk świń przerobionych na bekony. Ubój, dokonany w polskich bekoniarniach w drugiej połowie sierpnia, wyniósł ok. 49.000 sztuk świń. Ceny bekonu na rynku angielskim nie uległy w okresie sprawozdawczym zmianom i wynosiły dla bekonu polskiego 52—57 shl. za cwt. Bekon duński notowany był 66 do 68 shl. za 1 cwt.

Z olbrzymiem zainteresowaniem przyjął przemysł bekonowy całego świata wyniki konferencji imperjalnej w Ottawie. Pierwsze wiadomości noszą charakter fragmentaryczny i nie dają jeszcze wyczerpującego całokształtu obrazu. Jak wynika z nich jednak, uchwały konferencji poszły po linji kompromisu. Za podstawę wzięto rok 1931. W tym czasie Anglja importowała zgórą 11 miljonów cwt. bekonu kontynentalnego, dostawy zaś produkcji bekonowej Anglji i północnej Irlandji wyniosły 1.560.000 cwt. Razem zapotrzebowanie bekonowe Anglji wyniosło w r. 1931 12.697.829 cwt., w czem import kanadyjski partycypował nieznaczną kwotę zaledwie około 49 tys. cwt. Na rok 1933 Anglja zgodziła się w Ottawie zapewnić Kanadzie odbiór 2.500.000 cwt. bekonu; dla własnej produkcji północnej Irlandji zarezerwowała 3.120.000 cwt., czyli, biorąc za punkt wyjścia wysokość konsumcji z r. 1931, dla bekonu kontynentalnego pozostawałoby do pokrycia 7.077.829 cwt. Odpowiednio do tego musiałby ulec zmniejszeniu udział poszczególnych państw europejskich w eksporcie bekonów do Anglji. Nie wydaje się, aby kraje te były w stanie wyczerpać przyznane im ilości, wobec czego siłą rzeczy powstanie niedobór, który musi być pokryty, jak dotąd, przez bekon kontynentalny. Dla ilustracji zaznaczymy, że najwyższe napięcie kanadyjskiego eksportu bekonów do Anglji obserwujemy w r. 1926 i wówczas to, wyniósł on ok. 25 miljonów kg. Od tego czasu eksport ten zmniejszał się z roku na rok aż do cyfry 49 tys. cwt. Gdyby obecnie Kanada chciała wyczerpać swój kontyngent, wynoszący w kilogramach ok. 127 miljonów kg., musiałaby zwiększyć swój eksport pięciokrotnie w stosunku do r. 1926, t. j. roku największego nasilenia, co, pomijając już kwestję jakości produktu, nie wydaje się rzeczą możliwą.

B. Rynki krajowe.

Na targach krajowych panowała w okresie sprawozdawczym tendencja nadal słaba przy dostatecznej podaży. Ukończenie zbiorów i silne zapotrzebowanie finansowe ze strony rolnictwa skłania hodowców do zwiększonych dostaw. Potraciły w dalszym ciągu ceny wszystkich prawie gatunków towaru, za wyjątkiem może cieląt, których ceny w porównaniu z wiosną wykazują poważną zwyżkę i od dłuższego czasu utrzymują się na poziomie. Na rynku trzody tendencja utrzymana.

Poniżej podajemy łączne spędy na niektórych targach krajowych w drugiej połowie sierpnia i granice rozpiętości cen w tym okresie.

Warszawa, od 22 do 31 sierpnia (5 targów)).

Spęd: bydła razem 1563, cieląt 1074, świń 4998.

Ceny żywca za 1 kg żywej wagi loco Warszawa: woły młode tuczne 0,75—0,90, młode mięsiste 0,60—0,75, krowy młode tuczne 0,60—0,65, cielęta odżywione 1,00—1,10, świnie słoninowe od 150 kg. wzwyż 1,20—1.35, słoninowe od 130 do 150 kg. ż. w. 1,10—1,25, mięsne od 110 kg. wzwyż 1,00—1,10.

***Poznań*, od 23 do 30 sierpnia (2 targi).**

Spęd: wołów 95, buhajów 200, krów 426, cieląt 895, owiec 149, świń 3930.

Ceny w złotych za 100 kg. ż. w.: woły 1) pełnomięsiste wytuczone 60—68, 2) mięsiste tuczone młodsze 52 do 62, buhaje 1) wytuczone pełnomięsiste 60—68, 2) tuczone mięsiste 52—62; krowy 1) wytuczone pełnomięsiste 66—74; 2) tuczone mięsiste 56—64, 3) nietuczone dobrze odżywione 34—42, 4) miernie odżywione 26—32; jałowione 1) wytuczone pełnomięsiste 66—76, 2) tuczone mięsiste 56—64, 3) nietuczone, 44—52, 4) miernie odżywione 38—44, młodzież 1) dobrze odżywione 38—44, 2) miernie odżywione 36—40; cielęta 1) najprzedniej wytuczone 92—100, 2) tuczone 84—90, 3) dobrze odżywione

70—80, 4) miernie odżywione 46—60, owce 1) wytuczone pełnomięsiste jagnięta 64—68, 2) tuczone starsze skopy i maciorki 40—60; świnie (tuczniki): 1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 108—116, 2) pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w. 104—110, 3) pełnomięsiste od 80—110, 3) pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 96—102, 4) maciory i późne kastraty 90—100, 5) świnie bekonowe 90—96.

Kraków, od 20 do 26 sierpnia.

Spęd: buhajów 239 szt., wołów 167 szt., krów 188 szt., jałówek 91, szt. cieląt 772 szt., świń 1026 szt.

Ceny: buhaje 0,37—0,70, woły 0,45—0,75, krowy 0,33 do 0,60, jałówki 0,43—0,70, cielęta 0,66—1,20, świnie 1,10—1,35, świnie bite 1,35—1,90.

Mysłowice, od 22 do 29 sierpnia (2 targi).

Spęd: wołów 116, buhajów 217, krów 1079, jałowic 300, cieląt 400,, świń 3727 sztuk.

Ceny: I. Bydło: A) Woły: 1) pełnomięsiste, wytuczone 65—67; 2) mięsiste, tuczone młodsze 50—65; B) Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste 55—70; 2) tuczone, mięsiste 45—59. C) Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste 65—75; 2) tuczone, mięsiste 65—75; 3) nietuczone, dobrze odżywione 50—64, 4) miernie odżywione 40—54. D) Cielęta: 1) najprzedniej wytuczone 75—90; 2) tuczone 60—74; 3) dobrze odżywione 50—59; 4) miernie odżywione 40—49; Świnie (tuczniki): 1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 138—150; 2) pełnomięsiste od 100—120 kg. w 118—137; 3) pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 98—117.

S. K.

Rynek jajczarski.

Międzynarodowy rynek jajczarski z początkiem września wykazywały silniejszą tendencję. Niestety dla Polski wywóz ograniczył się tylko do Anglji poza eksportem drobnych ilości towaru do Niemiec. Włochy, dokąd eksport jajczarski z Polski stale wzrastał, wprowadziły od 2 września br. cło wywozowe wynoszące około 65 złotych od 1 skrzyni, 1440 sztuk jaj, czyli cło wynosi przeszło połowę wartości towaru loko granica polska. Niemcy w okresie sprawozdawczym wprowadziły przymus wypalania na skrzyniach nazwy kraju pochodzenia towaru. Importerzy angielscy z powodu strajku robotników portowych w Gdyni, polecili kupcom polskim kierować towar przez Niemcy, (via Hamburg) i w takim tylko razie wypłacali gotówkę za duplikatem listu przewozowego; towar, który w czasie strajku znalazł się w Gdyni czekał na składzie lub przewożono go do Gdańska, skąd ładowano na okręty. Takie przetrzymanie towaru i dodatkowe koszty nie przyczyniły się do wzmożenia wywozu, a raczej pogorszyły jakość towaru. Ostatnio wydany w Monitorze regulamin czynności głównego inspektora i inspektorów kontroli wywozu jaj, niestety nie podają przepisów dla inspektorów na wypadek strajku w porcie lub w innych wypadkach siły wyższej.

Stosunki na międzynarodowych rynkach jajczarskich zmieniły się w ostatnich czasach tak poważnie, że należałoby zastanowić się dostosowaniem naszych przepisów dotyczących wywozu jaj zagranicę, by nie stracić naszego stanu posiadania na obcych rynkach. Każde prawie państwo importujące posiada różne zwyczaje handlowe w tej branży, do których musi się dostosować nasz eksporter, w przeciwnym razie traci odbiorcę. Pogłębiający się chaos na międzynarodowym rynku jajczarskim jest dla naszego eksportu bardzo niebiezpieczny. Ustawy i rozporządzenia wewnętrzne raczej powiększają ten chaos, a nie przyczyniają się do wzmożenia naszego eksportu. Trudno bowiem zadowolić odbiorcę zagranicznego i ustawę krajową. Minimalne uchylenia w warunkach dostawy powodują pozostawienie towaru do dyspozycji zagranicą, i w rezultacie nasz kupiec ponosi wielkie straty.

Na rynkach krajowych panuje ożywienie w handlu jajczarskim. Ceny nieco podniosły się i daje się zauważyć chęć kupna towaru przez hurtowników. Sprzyjają temu warunki atmosferyczne, gdyż temperatura obniżyła się, ryzyko zepsucia się jaj jest małe. To też hurtownicy kupują towar raczej dla spekulacji, a nie dla natychmiastowej odsprzedaży. Spekuluje również producent i drobny handlarz, co stwarza sztuczny brak towaru. Tej spekulacji sprzyjają niskie ceny w ośrodkach produkcji. Ceny w kraju w okręgach produkcji zależnie od odległości od centr konsumcji wahały się od 80 złotych do 95 złotych zależnie od wagi i stopnia świeżości towaru za skrzynę 24 kopową za tak zwane „jaja oryginalne". Za drugi gatunek jaj płacono od 70 zł. do 85 zł. za skrzynię 24 kopową. W ośrodkach konsumpcyjnych płacono za skrzynię 24 kopową od 90 zł. do 110 zł. zależnie od wagi i świeżości towaru, zaś za drugi gatunek płacono od zł. 85—90 zł. Związek Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie, który kupuje jaja tylko na wagę, płacił za 1 kg. jaj gwarantowanych zł. 1,40.

Polski towar wywożony do Anglji uzyskiwał cenę loco port Gdynia, Gdańsk lub granica niemiecka $ 12,25 do 12,50 za 2 połówki skrzyń (1440 sztuk jaj) zależnie od wagi. Na rynkach zagranicznych innych można było osiągnąć za nasz towar od $ 18—24; — jednak do tych krajów musimy wywozić tylko minimalne ilości w ramach kontyngentu.

Na najbliższy okres spodziewane jest wzmocnienie tendencji i zwyżka cen tak w kraju, jak również zagranicą, o ile nie zajdą jakieś niespodzianki. *M. D.*

Rynki rybne.

Ogólne sumy przywozu wywozu ryb z Polski w miesiącu lipcu rb. wynosiły: Przywóz kg. 847,354 wartości zł. 491.592 (w tym samym miesiącu r. ub. kg. 1.815.168 wartości zł. 1.463,665). Wywóz kg. 99.855 kg. wartości zł. 157.717 (w lipcu r. ub, 117,861 kg. wartości zł. 204.638).

W przywozie ryb słodkowodnych miesiąc lipiec przyniósł zasadnicze zmiany. Kraje importujące karpie nie uzyskały mimo usilnych starań nowych kontyngentów. Całomiesięczny przywóz karpi w lipcu rb. wyniósł kg. 6.121 wartości zł. 10.706. Poza trudnościami natury reglementacyjnej, import karpi miał do przezwyciężenia trudności tecnhiczne wynikające z panujących upałów,

a pozatem niski poziom cen na rynku krajowym również wpłynął hamująco na przywóz karpi tak z Węgier jak i Jugosławji. Dla informacji należy podkreślić, że w lipcu r. ub. przywóz karpi wyniósł kg. 137.572 wartości zł. 179.741. Przywóz szczupaków wynosił kg. 4.097 wartości zł. '4207 w czem kg. 1.825 przywieziono z Estonji i kg. 2.272 z Finlandji. Mimo nieznacznych ilości przywozu szczupaka, należy podkreślić duże niebezpieczeństwo grożące naszemu rynkowi z tej strony, zwłaszcza, że w roku bież. obok szczupaka estońskiego bardzo usilnie był forsowany na rynek szczupak finlandzki. Największą pozycję w przywozie ryb słodkowodnych stanowiły sandacze i ryby oddzielnie niewymienione. Sandaczy przywieziono kg. 50.617 wartości zł. 80.204 w tem z Z. S. S. R. kg. 39.988 wartości zł. 71.932 i ryb niewymienionych kg. 25.261 wartości 29.161, w tem udział Z. S. S. R. wynosił kg. 13,905 wartości zł. 21.866 i Finlandji kg. 11,292 wartości zł. 7.172. Przywóz śledzi wszelkiego rodzaju wynosił w lipcu rb. 750.311 kg. wartości zł. 328,170. Stanowi to olbrzymi spadek przywozu śledzi w porównaniu do lipca r. ub. w którym import tylko śledzi solonych wynosił kg. 1,520,630 wartości zł. 956,174.

W wywozie większe pozycje stanowiły w lipcu węgorze i raki. Węgorzy wywieziono 11,985 kg. wartości zł. 28,525, tem do Nemiec kg. 10,637 wartości zł. 23,173. Wywóz raków wyniósł kg. 82.255 wartości zł. 118.771, w tem do Francji kg. 13.248 wartości zł. 30,093 i do Niemiec kg. 68,751 wartości zł. 87,967, pozatem małe ilości do Belgji i Szwajcarji.

Ceny ryb na rynku krajowym od końca lipca wykazywały stałą tendencję zniżkową. Przyczyny tej zniżki są liczne. Bardzo korzystny przebieg kampanji hodowlanej spowodował stosunkowo wczesne wyrzucanie na rynek t. zw. ryby letniej. Brak gotówki w znacznym stopniu wpłynął na zwiększenie podaży. Panujące upały i brak urządzeń magazynowych zmuszały kupców do możliwie szybkiej sprzedaży sprowadzonych na rynek ryb. Pozatem wpuszczony na rynek krajowy sandacz i leszcz rosyjski również wpływały deprymująco na poziom cen. Wszystko to spowodowało spadek cen do poziomu nie notowanego dotychczas w miesiącach letnich.

Ceny hurtowe karpi na rynku warszawskim kształtowały się w omawianym okresie czasu w sposób następujący dnia 29. 8. płacono loco Warszawa za 1 kg. karpia żywego zł. 2,50; dnia 5. 8. zł. 2,20; dnia 12. 8. zł. 2,00; dnia 19. 8. — zł. 2,20; dnia 26. 8. — zł. 1,80; dnia 2. 9. — zł. 1.80. W roku ubiegłym ceny z tego okresu wahały się od zł. 2,80 do zł. 2,60. A przecież już rok ubiegły wykazał znaczny spadek cen. Na rynkach prowincjonalnych ceny utrzymywały się na wyższym nieco poziomie. Ceny szczupaków (detaliczne) wynosiły w Warszawie ca zł. 6 za 1 kg., we Lwowie zł. 4; w Bydgoszczy od zł. 4 — 2,40; w Białymstoku od zł. 3,25 do zł. 2,50; w Poznaniu od zł. 3 60 do zł. 3. Najmniejszą rozpiętość wykazały ceny sandacza krajowego. Wahały się one na poszczególnych rynkach od zł. 3 do zł. 5. Niżej nieco notowany był mrożony sandacz rosyjski, za który w detalu płacono zł. 3 do 3,5 za 1 kg.

Przewidywania na najbliższy okres czasu dotyczące cen są raczej pesymistyczne. Okres głównych odłowów zbliża się. Ryb jest dużo. Normalna konsumcja stale kurczy się, a sezonowe ożywienie związane z okresem żydowskich świąt w rb. nadejdzie specjalnie późno, ponieważ święta te przypadają dopiero w październiku.

E. I.

Ceny drewna.

Rynek drzewny, mimo zbliżającej się kampanji rębnej, nie wykazuje większego ożywienia. Trudności eksportowe zwiększyły się, ponieważ do rzędu państw, kontyngentujących przywóz, przyłączyła się ostatnio Szwajcarja: na okres najbliższego roku, tj. do końca sierpnia 1933 przyznano Polsce 7500 tonn dla surowca liściastego (z wyjątkiem buku) a z materjałów tartych 7000 tonn dla tarcicy dębowej i 770 tonn dla innej tarcicy.

W zakresie posunięć polskiej polityki gospodarczej, mających na celu ułatwienie eksportu, notujemy rozporządzenia (Dz. Ust. 74. z dnia 29. 8. 1932) uchylające na przeciąg jednego roku cło wywozowe od dłużyc i kłód z drzew iglastych i liściastych (za wyjątkiem olszy).

Trudności eksportowe dałyby się, oczywiście rozwiązać tylko w płaszczyźne międzynarodowej — w tym celu dnia 8 września spotykają się w Wiedniu delegaci Polski, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji, Jugosławji i Łotwy dla dalszej ścisłej współpracy celem obrony intersów państw eksportujących drewno.

Wywóz z Polski w lipcu wykazuje ogółem 89746 tonn materjałów drzewnych wartości 10.946.000 zł. (w czerwcu 81.410 ton n wartości 9.434.000 zł.) w czem: papierówki 10.230 tonn 386,000 zł.; kopalniaków 12,194 tonn 558,000 zł.; kłód, kloców i dłużyc 5,285 tonn 414,000 zł.; bali, belek, krawędziarki 21.798 tonn 2,978,000 zł.; desek, łat i brusów 21.883 tonn 2.971,000 zł; fryzów 2,489 tonn — 454,000 zł; słupów teletechnicznych 951 tonn 121,000 zł; podkładów kolejowych 7,373 tonn 952,000 zł., resztę stanowią wyroby gotowe z drewna.

Co do cen, to w okresie sprawozdawczym większych tranzakcyj nie było. Notowano loco wagon stacja załadowania w złotych:

Dębowe dłużyce tartaczne od 25 — 30 cm. w czubie 30—34, od 40 — 50 cm w czubie 80—85, materjał tarty odziomkowy 165.

Dębowe deski nieobrzynane towar bieżący 75, towar paryski 190—200, deski obrzynane od 1 m. dł. 125, fryzy 120—150, kantówka stolarska 220. kantówka budowlana 145, deszczułki i fryzy posadzk. od 4—9 cm. szerok. za 1 m^2 7,50.

Sosnowy surowiec tartaczny 15—20, kopalniaki 13—16, słupy telegraf. 16—20, materjały tarte eksport. U. S. — 38—40, deski heblowane podłog. 58—63, slipry za sztukę 5—6, deski stolarskie obrzynane 54—60.

Świerk papierówka za 1 m. p. 10—12, materjały tarte eksport. U. S. 37—40.

Olcha kloce dychtowe eksportowe 35—39.

Osika kloce zapałczane eksport 46—50.

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od 22 sierpnia do 4 września 1932 r.

Waluta	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym							
		I notowanie		najwyższe notow.		najniższe notowanie		ostatnie notowanie	
		dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs
Dol. U. S. A.	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Dewiza na									
Belgję	100	23. VIII	124,00	23. VIII	124,00	31. VIII	123,80	3. IX	123,80
Bukareszt	100	29. VIII	5,32	29. VIII	5,32	29. VIII	5,32	29. VIII	5.32
Gdańsk	100	23. VIII	173,85	31. VIII	173,90	25. VIII	173,80	3. IX	173,80
Holandję	100	22. VIII	359,25	23. VIII	359,35	29. VIII	358,90	2. IX	359,05
Kopenhagę	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn	1	22. VIII	30,89	30. VIII	31,00	25. VIII	30,83	3. IX	30,99
N.-York czeki	1	22. VIII	8,921	22. VIII	8,921	26. VIII	8,919	3. IX	8,920
N.-York kabel	1	22. VIII	8,926	22. VIII	8,926	26. VIII	8,924	3. IX	8,925
Paryż	100	22. VIII	34,99	22. VIII	34,99	30. VIII	34,97	3. IX	34,98
Pragę	100	22. VIII	26,39	22. VIII	26,39	26. VIII	26,38	3. IX	26,38
Sztokholm	100	1. IX	159,00	1. IX	159,00	1. IX	159,00	1. IX	159,00
Szwajcarję	100	22. VIII	173,70	22. VIII	173.70	3. IX	172,80	3. IX	172,80
Włochy	100	22. VIII	45,70	24. VIII	45,78	22. VIII	45,70	3. IX	45,74
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol U. S. A.	1	22. VIII	8,910	22. VIII	8,910	29. VIII	8,903	3. IX	8,908
Rb. złote	100	22. VIII	468,50	22. VIII	468,50	3. IX	464,00	3. IX	464,00
Czerwoniec (w dol. ameryk.	1	22. VIII	0,26	22. VIII	0,26	1. IX	0,248	3. IX	0,255
Marki niem.	100	22. VIII	211,25	27. VIII	211,50	26. VIII	211,00	27. VIII	211,50
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	22. VIII	35,83	3. IX	38,35	22. VIII	35,83	3. IX	38,35
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	22. VIII	96,88	3. IX	98,00	24. VIII	96,38	3. IX	98,00
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	23. VIII	103,75	29. VIII	103,90	24. VIII	103,00	3. IX	103,75
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	22. VIII	48,42	31. VIII	49,43	3. IX	48,22	3. IX	48,22
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. konwers. 1924 r.	złote	23. VIII	37,00	1. IX	37,25	30. VIII	36,76	1. IX	37,25
5 % Kolej. Poż. konwers. 1926 r.	złote	24. VIII	30,75	24. VIII	30,75	24. VIII	30,75	24. VIII	30.75
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	22. VIII	55.00	31. VIII	56,00	24. VIII	54,75	3. IX	55,50
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	22. VIII	54,08	1. IX	55,83	25. VIII	52,67	3. IX	54,67
10 % Poż. kolejowa . . .	fr. w zł.	22. VIII	101,00	22. VIII	101,00	26. VIII	100,50	3. IX	100,50
4½ % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie .	złote	22 VIII	39,63	22. VIII	39,63	26. VIII	37,50	3. IX	38,75

UWAGA: Jeśli w omawianym okresie było kilka notowań „najwyższych lub „najniższych" to w tablicy uwzględniono datę notowania, które było chronologicznie pierwsze.

W ciągu okresu sprawozdawczego przy porównaniu pierwszego notowania z ostatniem na giełdzie zaznaczyły się następujące zmiany:

Na giełdzie dewiz tendencja niejednolita. Zniżkowały: dewizy na Belgję o 20 gr., na Gdańsk o 5 gr., na Holandję o 20 gr., na Paryż o 1 gr.; na 100 jednostek waluty obcej — zniżkowały również New Jork czeki i kabel o 0,1 gr na 1 $. Zwyżkowały: dewiza na Londyn o 10 gr na 1 £, na Pragę o 2 gr., na Szwajcarję o 10 gr., na Włochy o 4 gr. na 100 jednostek waluty obcej.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych przeważała tendencja zniżkowa: straciły na kursie dol. U. S. A. 0,2 gr na 1 $, rubel złoty 4,5 zł na 100 rublach, czerwoniec 0,045 dol. na 1 czerwońcu, zyskała na kursie marka niemiecka 25 gr. na 100 R M.

W papierach wartościowych notowanych w złotych za 1 sztukę zaznaczyła się zniżka a mianowicie straciły na kursie: 3% Premj. Poż. Budowl. serja I. 48 gr, 4% Premj. Poż. Inwestycyjna 1,12 zł, 4% Premj. Poż. Dolarowa serja III. 20 gr. na 1 sztuce.

Papiery wartościowe podane w procentach nominalnej wartości posiadały tendencję niejednolitą. Zwyżkowały: 5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. o 0,25, 6% Poż. Dolarowa 1919-20 o 0,50, 7% Poż. Stabilizacyjna 1927 o 0,59; zniżkowały: 10% Poż. Kolejowa o 0,50, 4½% L. Z. Pow. Kred. Ziem. w Warszawie o 0,88.

Stan rachunków Banku Polskiego dnia 31 sierpnia 1932 r.

AKTYWA

1. Złoto w skarbcu .	zł 270,855.570·56	
„ zagranicą . .	„ 260,335.673·17	
	zł 477,191.243·73	
2. Pieniądze i należności zagraniczne	„ 46,908.306·59	
razem . .		zł 524.099.550·32
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia		„ 99.927.872.41
4. Polskie monety srebrne i bilon		„ 47,987.394·78
5. Portfel wekslowy		„ 657.642.035·90
6. Pożyczki zastawowe		„ 119 107.115·89
7. Papiery procentowe własne		„ 13.750.898·74
8. Papiery funduszu zapasowego		„ 92.196.722·56
9. Dług skarbu państwa		„ 90.000.000·—
10. Nieruchomości		„ 20.000.000·—
11. Inne aktywa		„ 137.510.875·95
		zł 1 802,222.466·55

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł 150,000.000·—
2. Fundusz zapasowy		„ 114,000.000·—
3. Natychmiast płatne zobowiązania		
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 3,968.208·93	
b) pozostałe rachunki żyrowe . . .	„ 124.536.262·98	
c) różne rachunki .	„ 18.662.517·21	
	zł 147.166.989·12	
4. Obieg biletów bankowych	„ 1.081,729.650·—	
razem		„ 1.228.896.639·12
5. Inne pasywa		„ 309.325.827·43
		zł 1.802,222.466·55

Stopa dyskontowa . . . $7\frac{1}{2}$%
„ zastawowa . . . . $8\frac{1}{2}$%

Kredyt pod zastaw zboża.

Rada Banku polskiego postanowiła, że kredyty rolnicze pod zastaw zboża rozprowadzone będą przez: Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Kwilecki-Potocki w Poznaniu, Bank Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Poznański Bank Ziemstwa Kredytowego, Centralę Rolników w Poznaniu, Wileński Prywatny Bank Handl. w Wilnie, Bank Gosp. Kraj. i Państw. Bank Rolny. Stopa proc. Banku Polskiego wynosić będzie od tych kredytów 7,5% w stosunku rocznym. Instytucje rozdzielcze pobierać mogą 1,75% ponad stopę proc. Banku Polskiego. Przy szacowaniu zastawu zbożowego instytucje rozdzielcze pobierać mogą zwrot kosztów rzeczywistych, nie więcej jednak, niż ½ proc. jednorazowo od udzielonej pożyczki.

Kredyty zaliczkowe na sprzedaż zboża dla mniejszej własności rolnej udzielane będą w okresie 1932/33 r. za pośrednictwem banku Zw. Spółek Zarobk. w Poznaniu i państw. Banku Rolnego.

Z sumy 30 miljonów, przyznanych dla rolnictwa, 21.500.000 zł przypadnie pod zastaw zboża większej własności, a na kredyty zaliczkowe dla małych rolników 8.500.000 zł.

Stan kredytu krótkoterminowego.

w miljonach złotych.

	1. VII. 1932	1. VI. 1932	różnica + —	1. VII. 1931	1. VII. 1930
Bank Polski	**795**	**755**	**+ 40**	**637**	**654**
dyskonto	671	638	+ 33	554	581
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi .	124	117	+ 7	83	73
P. K. O.	**26**	**25**	**— 1**	**22**	**29**
dyskonto	12	12	—	8	11
pożyczki wekslowe . . .	7	7	—	6	6
„ na zastaw papierów wartościowych . . .	7	6	+ 1	8	12
Bank Gospod. Krajowego	**306**	**303**	**+ 3**	**322**	**304**
dyskonto	155	148	+ 7	170	190
otwarty kredyt	127	130	— 3	123	109
pożyczki terminowe . . .	24	25	— 1	29	5
Państwowy Bank Rolny	**226**	**220**	**— 6**	**247**	**284**
dyskonto	119	109	+ 10	82	89
otwarty kredyt	22	19	+ 3	29	39
pożyczki terminowe . .	74	79	— 5	114	121
„ towarowe . . .	11	13	— 2	22	35
Banki Akcyjne a.	**1169**	**1179**	**— 10**	**1621**	**1937**
dyskonto	516	515	— 1	736	902
otwarty kredyt	597	608	— 11	827	978
pożyczki terminowe . . .	56	58	—	58	57

(a) Obejmują 55 banków akcyjnych i 5 największych domów bankowych.

w miljonach złotych.

	1. VIII. 1932	1. VII 1932	różnica + —	1. VIII. 1931	1. VIII. 1930
Bank Polski	**803**	**795**	**+ 8**	**730**	**685**
dyskonto	682	671	+ 11	643	611
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi .	121	124	— 3	87	74
P. K. O.	**26**	**26**	**—**	**22**	**26**
dyskonto	12	12	—	7	8
pożyczki wekslowe . . .	7	7	—	6	5
„ na zastaw papierów wartościowych . .	7	7	—	9	13
Bank Gospod. Krajowego	**304**	**306**	**— 2**	**333**	**319**
dyskonto	154	155	— 1	181	203
otwarty kredyt	126	127	— 1	126	111
pożyczki terminowe . .	24	24	—	26	5
Państwowy Bank Rolny	**224**	**226**	**— 2**	**251**	**300**
dyskonto	120	119	+ 1	83	104
otwarty kredyt	23	22	+ 1	29	38
pożyczki terminowe . . .	72	74	— 2	116	126
„ towarowe . . .	9	11	— 2	23	32
Banki Akcyjne	**1147**	**1169**	**—22**	**1574**	**1958**
dyskonto	506	516	—10	708	936
otwarty kredyt	585	597	—12	812	968
pożyczki terminowe . . .	56	56	—	54	54

Stan kredytu krótkoterminowego.

w miljonach złotych.

	1 VII. 1932	1. VI. 1932	różnica + —	1. VII. 1931	1. VII. 1930
Bank Gospod. Krajowego	**930**	**925**	**+ 5**	**873**	**800**
pożyczki gotów. długoter.	114	113	+ 1	111	96
„ w listach zastawnych	276	274	+ 2	225	167
pożyczki w obligacjach .	540	538	+ 2	537	537
Państwowy Bank Rolny	**339**	**337**	**+ 2**	**337**	**284**
pożyczki w listach zastawnych	228	227	+ 1	230	194
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	111	110	+ 1	107	90
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych, udzielone przez banki:	**1032**	**1036**	**— 4**	**973**	**793**
Bank Gospod. Krajowego	628	631	— 3	595	483
Państwowy Bank Rolny a)	404	405	— 1	378	310

a) w tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

w miljonach złotych.

	1. VIII. 1932	1. VII. 1932	rożnica + —	1. VIII. 1931	1. VIII. 1930
Bank Gospod. Krajowego	930	930	—	879	803
pożyczki gotów. długoter.	108	114	— 6	114	97
„ w listach zastawnych	276	276	—	228	169
pożyczki w obligaciach .	546	540	+ 6	537	537
Państwowy Bank Rolny	339	339	—	338	289
pożyczki w listach zastawnych	228	228	—	230	197
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	111	111	—	108	92
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych udzielonych przez banki:	1041	1032	+ 9	997	814
Bank Gospod. Krajowego	635	628	+ 7	617	496
Państwowy Bank Eolny a)	406	404	+ 2	380	318

a) w tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

Zadłużenie rolnictwa.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu kredytów rejestrowych na zastaw zboża wynosiło na koniec lipca r. b. 2,2 miljn. zł. Jest to pozostałość kredytów, udzielonych Bankowi przez Bank Polski w kampanji 1931/32. W bieżącym roku gospodarczym 1932/33. Bank Polski przyznał Bankowi Gospodarstwa Krajowego nowy kredyt na zastaw zboża w wysokości 5 miljonów złotych.

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża i kredytów sezonowych wynosiło w końcu sierpnia r. b. 14,4 milj. zł. Z sumy tej na kredyty rejestrowe przypada około 2 milj. zł. oraz na kredyty sezonowe i zaliczkowanie zboża 12,4 milj. zł.

Produkcja i przemysł rolny.

Zarażenie rdzą.

Zjawisko zarażenia rdzą było obserwowane i w latach ubiegłych, jednak nie w tak groźnym stopniu, jak w roku bieżącym. W latach powojennych większe zarażenie zboża było notowane tylko w 1923 r., jednak wówczas zaledwie 22% korespondentów rolnych komunikowało o znacznem zarażeniu, a 20% — o nieznacznem. W latach zaś następnych o znacznem zarażeniu komunikowało zaledwie kilka procentów korespondentów. Natomiast w roku bieżącym o znacznem zarażeniu rdzą w stosunku do pszenicy komunikuje 61% korespondentów, 13% o nieznacznem.

Jak widać z dyzlokacji odpowiedzi, rdza specjalnie wielkie nasilenie miała w rejonach, w których pszenica uprawiana jest w większym stopniu.

Informacje korespondentów rolnych układają się liczbowo, jak następuje:

Województwa	Powierzchnia pszenicy zarażonej rdzą w %	Zarażenie rdzą było w %	
		znaczne	nieznaczne
Tarnopolskie .	83,0	98	—
Lwowskie . . .	77,5	92	2
Krakowskie . .	71,0	87	5
Kieleckie . . .	69,5	74	8
Stanisławowskie	68,1	74	16
Wołyńskie . .	59,1	68	5
Lubelskie . . .	49,2	64	8

W pozostałych województwach stopień zarażenia w porównaniu do lat ubiegłych naogół niewiele się różnił.

Żyto i jęczmień były bardzo słabo zaatakowane. W stosunku do żyta 77% odpowiedzi opiewało, że rdzy nie zauważono a w stosunku do jęczmienia — 73%. Owies jednak był zaatakowany w stopniu większym, niż żyto i jęczmień — 16% korespondentów rolnych zakomunikowało, że zarażenie było znaczne, a 31% — że nieznaczne.

Przypuszczalne straty w zbiorach na skutek zarażenia pszenicy rdzą w stosunku do spodziewanych na podstawie stanu zbóż z okresu wegetacji, korespondenci określają następująco:

W woj. tarnopolskiem — 64,2% w ziarnie i 51,4% w słomie; w woj. krakowskiem — 59,4% w ziarnie i 50,5% w słomie; w woj. lwowskiem — 59,1% w ziarnie i 48,2% w słomie; w woj. kieleckiem — 48,7% w ziarnie i 41,0% w słomie; w woj. stanisławowskiem — 47,6% w ziarnie i 36,9% w słomie; w woj. wołyńskiem — 41,3% w ziarnie i 29,4% w słomie; w woj. lubelskiem — 34,0% w ziarnie i 17,7% w słomie.

Trzeba jednak zaznaczyć, że powyżej podanych ewentualnych strat nie należy uważać za ostateczne.

Przypuszczalne zbiory.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na pod-

stawie 4.744 informacyj korespondentów rolnych z dnia 15 sierpnia b. r.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco:

pszenica 15.210,5 tys. q; żyto 64.112,3 tys. q; jęczmień 15.372,6 tys. q; owies 23.799,2 tys. q; ziemniaki 305.503,3 tys. q.

Obliczenia powyższe nie są jeszcze ścisłe i mogą odbiegać od ostatecznych wyników, ustalanych w terminie późniejszym na podstawie szacunku komisyj gminnych. W stosunku do roku ubiegłego zbiory wypadły:

dla pszenicy o 32,8% mniejsze; dla żyta o 12,4% większe; dla jęczmienia o 4,2% większe; dla owsa o 3,1% większe; dla ziemniaków o 1,4% mniejsze.

W odniesieniu do produkcji pszenicy, największe ewentualne zmniejszenie zbiorów będą miały województwa: krakowskie — o 51,1%, tarnopolskie — o 48,3%, lwowskie — o 48,0%, kieleckie — o 44,6%, wołyńskie — o 44,5% i stanisławowskie — o 39,4%. W wymienionych województwach zarażenie pszenicy rdzą wystąpiło z największą siłą, powodując znaczne obniżenie przeciętnego plonu z ha.

W odniesieniu do produkcji żyta mniejsze zbiory zaznaczają się tylko w województwach: śląskiem, krakowskiem i lwowskiem; w pozostałych zaś — widoczne jest zwiększenie zbiorów.

W odniesieniu do produkcji jęczmienia, korespondenci donoszą o zmniejszonych zbiorach w województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem, pomorskiem i lwowskiem; w pozostałych województwach przypuszczalnie zbiory się zwiększyły.

W odniesieniu do produkcji owsa, zaznaczają się większe zbiory w większości województw; o mniejszych — komunikują tylko z woj. warszawskiego, nowogrodzkiego i pomorskiego.

O słabszych horoskopach co do ewentualnych zbiorów ziemniaków komunikują z woj.: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. W pozostałych województwach stan ziemniaków rokuje lepsze nadzieje.

Przypuszczalny zbiór słomy przedstawia się, zdaniem korespondentów, w sposób następujący: obfity — 16% odpowiedzi, średni — 58% odpowiedzi i mały — 26% odpowiedzi. Najobfitszy zbiór słomy ewentualnie okaże się w województwach: poznańskiem, pomorskiem, śląskiem i łódzkiem.

Zdaniem 68% korespondentów, żniwa odbyły się w warunkach pomyślnych. 9% korespondentów komunikowało o znacznem spóźnieniu żniw i 27% — o nieznacznem; 5% odpowiedzi podawało, że żniwa były znacznie wcześniejsze i 14% — że nieznacznie wcześniejsze, a 45% — że żniwa odbyły się w terminie normalnym.

Co do stanu zasiewów z okresu przed żniwami — 18% korespondentów podawało, że zboże wyległo znacznie, 34% — że nieznacznie i 48% — że wcale nie wyległo. Największa ilość informacyj o wyleganiu zbóż nadesłano z województw: białostockiego, nowogrodzkiego, poznańskiego i pomorskiego.

Zwalczanie raka ziemniaczanego.

W Dzien. Ust. Nr. 71 z dnia 19 sierpnia rb. ukazało się rozporządzenie ustanawiające obowiązek zwalczania raka ziemniaczanego. Między innemi rozporządzenie przewiduje zakaz wywozu ziemniaków, odpadków itp. z miejscowości dotkniętych rakiem ziemniaczanym. Poza tem przewidziany jest obowiązek uprawiania na gruntach zagrożonych tylko odmian odpornych na raka ziemniaczanego, a w niektórych wypadkach wogóle zakaz uprawiania wszelkich odmian.

Uprawa tytoniu i ceny surowca.

W Dzien. Ust. Nr. 67 z dn. 5 sierpnia rb. ukazało się rozporządzenie (poz. 623) wprowadzające koncesjonowanie uprawy tytoniu. W tym-że samym numerze ukazało się rozporządzenie (p 624) ustanawiające ceny przy wykupie krajowego surowca tytoniowego.

Polityka handlowa.

Regulowanie cen zboża, mięsa i cegły.

Ukazało się rozporządzenie (D. U. R. P. Nr. 74 poz. 672) ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu, Przemysłu i Handla oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. W myśl tego rozporządzenia moc obowiązująca rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października r. 1929 o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły zostaje przedłużona do dnia 31 sierpnia r. 1933.

Taryfa opłat targowych.

Wydział Powiatowy pow. warszawskiego obniżył w drodze nadzoru stawki opłat obowiązujących na targowiskach i targach miast i osiedli powiatu warszawskiego.

Taryfa opłat targowych za wpęd na targowicę

(stawka maksymalna — w nawiasach taryfa dawna).

	od konia	od źrebaka	od bydła rog.	od ciel. (do 6 m.)	od nierog.	od prosięcia	od kozy, owcy itp.
	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
w gm. miejskich	1,50 (3,—)	1,— (1,50)	1,— (2,—)	0,50 (1,—)	1,— (2,—)	0,50 (0,50)	0,30 (1,—)
w gm. wiejskich	0,75 (1,—)	0,75 (1,—)	0,75 (1,—)	0,50 (0,80)	0,75 (1,—)	0,30 (0,50)	0,30 (0,50)

Taryfa opłat od wozów (t. zw. opłaty placowe, brukowe i t. p.) została zmieniona jak następuje: w gminach miejskich od wozu 1-konnego 0.40 (dawniej zł. 1) od wozu 2-konnego — 0.75 (1.50); w gminach wiejskich — od wozu 1-kon. — 0.35 (0.50), od wozu 2-kon. — 0.70 (1.—).

W tych gminach, w których liczone są niższe opłaty od wozów, aniżeli wykazane powyżej, nie mogą ulec podwyższeniu.

Taryfa opłat rogatkowych. Obecna — od wozu z towarem zł 0.75, dawna — od wozu z towarem zł 2.50 Opłaty rogatkowe pobierane niższe, aniżeli wykazane powyżej, nie mogą ulec podwyższeniu.

Cło na mąkę kukurydzową i ryżową.

W Dzien. Ust. N 76 z dn. 7 września rb. ukazało się rozporządzenie wprowadzające podwyżkę cła: mąkę kukurydzową i ryżową, krochmal osobno niewymieniony, wszystko w opakowania wagi: powyżej 2 kg — 65 zł 100 kg; 2 q i mniej — 100 zł 100 kg. Dotychczas cło na mąkę ryżową i krochmal ryżowy wynosiło 32,50 zł względnie 78 zł od 100 kg. Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 14 września rb.

Zagadnienia agrarne.

Segregacja wierzytelności ziemskich.

Już uprzednio, t. j. w marcu 1932 r., weszła w życie ustawa o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Na mocy tej ustawy właściciel majątku zyskuje pewne ułatwienia przy parcelacji, a to w celu oddłużenia warsztatu rolnego. Właściwy wojewoda decyduje o tem, czy właściciel może z dobrodziejstw tej ustawy skorzystać.

Obecnie ogłoszono rozporządzenie P. Prezydenta o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 654). Rozporządzenie to jest uzupełnieniem ustawy marcowej i wprowadza niezmiernie istotną zmianę w obowiązujących przepisach prawnych, polegającą na tem, że przy parcelacji pewnego objektu wierzytelności na nim zabezpieczone mogą bez zgody wierzycieli być podzielone pomiędzy tę część nieruchomości, która nie ulega parcelacji, jak również działki, powstałe w wyniku parcelacji.

Punktem wyjścia dla prowadzenia segregacji jest uzyskanie od wojewody zezwolenia na parcelację, celem oddłużenia, które przedewszystkiem zawierać winno szacunek nieruchomości. Przy ustalaniu szacunku, które to czynności należą do wojewódzkich komitetów finansowo-rolnych, brane będą pod uwagę ceny możliwe do osiągnięcia przy parcelacji danej nieruchomości, przy równoczesnem uwzględnieniu przeciętnych cen sprzedażnych w pięcioleciu 1926/27 — 1930/31 r. w najbliższej okolicy za podobne nieruchomości.

O ile nie zachodzi możliwość bezciężarowego wydzielenia części parcelowanej nieruchomości, lub drogą dobrowolnej segregacji obciążeń na mocy układu, zawartego przez właściciela z wierzycielami, może nastąpić segregacja przymusowa. Zawiera ona dwa okresy postępowania. Pierwszym jest konwokacja, polegająca na tem, że okręgowy urząd ziemski zawiadamia wierzycieli o zamierzonej parcelacji nieruchomości i segregacji obciążeń przy proporcjonalnem rozdzieleniu wierzytelności hipotecznych między część nieulegającą parcelacji i mającą być parcelowaną, a to stosownie do ich wartości szacunkowej. W ciągu 7 dni po ogłoszeniu również o tem w „Monitorze Polskim", wierzyciele mogą złożyć do urzędu ziemskiego oświadczenie, że zamierzają nabyć parcelowaną część, wskazując najwyższą zaofiarowaną cenę. Nie może ona być niższa od ustalonego w zaświadczeniu wojewody oszacowania, podwyższonego o 10%. Orzeczenie urzędu ziemskiego, wyznaczające nabywcę, stanowi tytuł własności. Jednak nabywca obowiązany będzie ponieść podczas przepisywania tytułu opłaty stemplowe i komunalne. O ile wierzyciele nie wyrażą gotowości nabycia części parcelowanej, właściciel przystępuje do parcelacji i wtedy następuje segregacja przymusowa.

Instytucje kredytu długoterminowego same dokonywują segregacji udzielonych pożyczek w ramach postanowień swego statutu i przepisów szacunkowych i nie są obowiązane do przeniesienia części pożyczki na taką działkę, na którą przypadłaby suma niższa niż 1.500 zł. Segregację jednakowoż winny one dokonać w ciągu miesiąca od daty złożenia im projektu parcelacji, zatwierdzonego wykonalnem orzeczeniem.

Pozostałe wierzytelności segreguje okręgowy urząd ziemski przy zachowaniu pierwszeństwa hipotecznego i po wezwaniu wierzycieli. Projekt segregacji urzędu ziemskiego rozpatruje okręgowa komisja ziemska na posiedzeniu jawnem, której orzeczenie jest ostateczne i nawet nie podlega zaskarżeniu do najwyższego trybunału administracyjnego. Lecz osoby zainteresowane, o ile uważają, że prawa ich orzeczeniem komisji ziemskiej zostały naruszone, mogą w ciągu 14 dni zwrócić się do sądu o ponowne dokonanie segregacji, i to za pośrednictwem urzędu ziemskiego. Wpis sądowy wynosić będzie ½% od łącznej sumy wierzytelności.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przepis, na mocy którego urząd ziemski będzie władny odroczyć termin płatności na trzy lata, wierzytelności, które w wyniku segregacji przypadną na działki zbyte w drodze parcelacji, a które są wymagalne w dniu przepisania prawa własności, lub mogą stać się w czasie trzech lat wymagalne od tego terminu. Postanowienie to uprawnia urzędy ziemskie do bardzo daleko idących decyzji.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Nazwę Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na „Ministerstwo Opieki Społecznej" zmienia rozp. Prezydenta z dn. 12. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 64, poz. 527).

Zakaz przywozu niektórych towarów wprowadzają rozp. Rady Min. z dn. 22. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 607/8).

Obrót i cenę soli reguluje rozp. Min. Sk. z dn. 19. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 609/10).

Termin zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek przedłuża rozp. Min. Sk., Przem. i H. oraz Roln. z dn. 25. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 611).

Taryfę celną częściowo zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 28. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 66, poz. 620).

Właściwość władz i tryb postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych normuje rozp. Prezydenta z dn. 11. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 67, poz. 622).

Uprawę tytoniu reguluje rozp. Min. Sk. z dn. 19. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 67, poz. 623).

Ulgi przy spłacie należności funduszu obrotowego reformy rolnej przewiduje rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 14. 7. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 627).

Opłaty za legalizację narzędzi mierniczych ustala rozp. Min. Prz. i H. z dn. 22. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 68, poz. 629).

Emisję 7% obligacyj meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego przewiduje rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 30. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 70, poz. 638).

Sprawę rejestrowego zastawu drzewnego normuje rozp. Min Sprawiedl. i Prz. i H., z dn. 4. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 70, poz. 639).

Obowiązek zwalczania raka ziemniaczanego wprowadza rozp. Min. Roln., i Ref. Roln. z dn. 3. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 71, poz. 644).

O zapobieganie skutkom trudności płatniczych ogłoszono rozp. Prezydenta z dn. 23. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 72, poz. 1932).

Urzędy rozjemcze do spraw kredytowych małej własności rolnej wprowadza rozp. Prezydenta z dn. 23. 7. 1932 r (D. U. R. P. Nr. 72, poz. 653).

Segregację wierzytelności ziemskich reguluje rozp. Prezydenta z dn. 23. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 72, poz. 654)

Przepisy o rejestrowym zastawie rolniczym zmienia rozp. Prezydenta z dn. 23. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 72, poz. 656).

Ustawę o lichwie pieniężnej zmienia rozp. Prezydenta z dn. 23. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 72, poz. 656).

Delegatów do spraw finansowo-rolnych powołuje rozp. Min.: Sk. i Sprawiedliwości z dn. 24. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 72, poz. 658).

Instytucje do współdziałania przy stosowaniu przepisów o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie oraz o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, określają rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 24 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 72, poz. 659/60).

Pomoc dla bezrobotnych przewiduje rozp. Prezydenta z dn. 23. 7. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 664).

Opodatkowanie cukru zmienia rozp. Prezydenta z dn. 23. 7. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 665).

Niektóre przepisy o ustroju pieniężnym zmienia rozp. Prezydenta z dn. 27. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 74, poz. 668).

Ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i **jego** przetworów oraz cegły normuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 19. 7. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 74, poz. 672).

Nowelizacja rozporządzenia o izbach rolniczych.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 67 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 11. 7. 1932 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych. Rozporządzenie powyższe wprowadza szereg zmian w obowiązującem rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej dnia 22. 3. 1928 r. o izbach rolniczych („Dz. Ust. nr. 39, poz. 385).

Uprawnienie do nadawania izbom rolniczym statutów, które służyło dotąd Radzie Ministrów, przekazane zostało obecnie Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych z tem, że o zmianie nadanych już statutów postanawiać również będzie minister na podstawie uchwały rady izby.

W celu zorganizowania izby minister wyznacza komisarza. Komisarzowi temu służy prawo zaciągania zobowiązań, obciążających następnie izbę, a niezbędnych do jej zorganizowania. Zgodę na zaciągnięcie takich zobowiązań dotąd musiał uzyskiwać komisarz od ministra, obecnie zaś uprawnienie do wyrażenia zgody przekazane zostało wojewodom. Podobnie wojewodowie zostali upoważnieni do zatwierdzania norm zwrotu kosztów podróży i djet członkom władz izby.

W dalszym ciągu rozporządzenie uprawnia wojewodów do ostatecznego decydowania o ważności odbytych wyborów radców izby, wybieranych zarówno w okręgach wyborczych, jak i w społecznych organizacjach rolniczych, uprawnionych do wybierania radców. Termin pierwszego posiedzenia nowopowołanej rady izby, wyznaczany dotąd przez ministra, wyznaczany będzie przez wojewodę.

Decyzja o rozwiązaniu rady iby należała dotąd do Rady Ministrów. Obecnie decydować będzie w tej sprawie Minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Poza powyższemi zmianami rozporządzenie upoważnia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do przekazania wojewodom szeregu swych uprawnień w zakresie nadzoru państwowego nad izbami rolniczemi. Upoważnienie to dotyczy wyrażania zgody przez władzę nadzorczą na przejmowanie przez izby rolnicze majątku, zakładów i urządzeń od społecznych organizacyj rolniczych, zatwierdzania uchwał rady izby w sprawach zaciągania przez izbę pożyczek, nabywania i obciążania nieruchomości oraz przyjmowania darowizn i zapisów. Poza tem może być przelane na wojewodów uprawnienie ministra do wyrażania zgody na czynienie przez Zarząd pilnych wydatków pozabudżetowych, pod warunkiem późniejszego uzyskania na uskutecznienie takiego wydatku zgody rady izby rolniczej.

Kronika zagraniczna

Czechosłowacja.

Prowizorjum handlowe z Węgrami.

Od dn. 28 ub. m. do dn. 30 listopada r. b. stosunki handlowe węgiersko-czechosłowackie będą regulowane w ramach zawartego niedawno prowizorjum handlowego. Obrót w wielu działach produkcji odbywać się będzie w ramach przepisów obowiązujących, a więc wwóz ich do Węgier uzależniony jest nadal od pozwolenia Ministerstwa Handlu. Mimo to na Węgrzech panuje przekonanie, że po tych początkach uda się z czasem zawrzeć właściwy traktat handlowy.

Dn. 29 ub. m. wszedł w życie układ kompensacyjny między obu państwami. Podania o pozwolenia na wwóz składane będą do komisji dewizowej i załatwiane nie indywidualnie, lecz w ramach ustalonych kontyngentów.

Niemcy.

Zbiory.

Zbiory zboża zapowiadają się w r. b. w wysokości rekordowej. Zbiory żyta szacowane są na 8.1 milj. t. wobec 6.7 milj. t. w r. ub., pszenicy zaś na 5.4 milj. t.

wobec 4.4 milj. t. Zbiory wszystkich gatunków zbóż mają dać 23.3 milj. t., t. j. o około 3 milj. więcej niż w 1931 r. Umożliwiłoby to pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego zboża, podczas gdy w r. ub. wystąpiła konieczność importowania około 2.5 milj. t.

Dalsze podwyżki celne.

W końcu sierpnia r. b. wprowadzono szereg nowych podwyżek celnych, w pierwszym rzędzie na artykuły przemysłowe. Rozporządzenie wydane zostało na podstawie rozporządzeń Prezydenta Rzeszy ze stycznia oraz marca r. b., upoważniających Rząd Rzeszy do wprowadzania podwyżek celnych. Podwyżki wynoszą od kilkudziesięciu do kilkuset procent dotychczasowych stawek.

Poza artykułami przemysłowemi podniesiono stawki celne na inne artykuły, przeważnie spożywcze (wino, oliwa, żółtka płynne i t. d.), z których dla eksportu polskiego zmiany ceł szczególnie interesujące są na gęsi żywe i bite.

Dla gęsi żywych obowiązywały od połowy r. ub. dwojakiego rodzaju cła: RM 24 (wzgl. RM 0,70 od 1 szt.) dla przywozu w czasie od 1/IV do 15/X oraz RM 36 (wzgl. RM 2,10 od 1 szt. dla przywozu w czasie od 16/X do 31/III. Obecnie przeprowadzona zmiana taryfy celnej polega na przesunięciu pierwszego z wymienionych terminów na okres od 1/VII do 15/X, czyli skróceniu o trzy miesiące działania niższej stawki celnej. Jakkolwiek właściwy sezon na eksport gęsi zaczyna się dopiero na jesieni, miesiące zaś kwiecień — czerwiec są okresem stosunkowo słabego eksportu — przeprowadzona zmiana taryfy odbije się niewątpliwie ujemnie na naszym eksporcie, tembardziej, że spowoduje ona zwiększoną podaż w ciągu krótkiego okresu działania niskiego cła, i co za tem idzie, wpłynie na obniżkę cen. Niemcy, jak wiadomo, są prawie wyłącznym naszym odbiorcą w zakresie gęsi żywych (wywóz w 1931 r. wyniósł zł. 9,2 miljn., w czem zł. 9 miljn. przypada na eksport do Niemiec).

W zakresie gęsi bitych wspomniane rozporządzenie przewiduje podwyżkę cła z RM 55 do RM 75 od 1 q. Podwyżka ta dotyczy ptactwa bitego wogóle, z uwagi jednak na istnienie cła konwencyjnego na kury i kaczki w wys. RM 20 (uniemożliwiającego konkurencję na rynku niemieckiem), Polska zainteresowana jest prawie wyłącznie w eksporcie gęsi z tej pozycji. Dotychczasowy nasz eksport do Niemiec w dziale gęsi bitych był stosunkowo niewielki, stanowił on jednak ok. 60% całego naszego wywozu w tym artykule (w 1931 r. eksport ogółem wyniósł zł. 810 tys., w tem zł 465 tys. do Niemiec) i przy dotychczasowem cle miał szanse utrzymania się. Nowe cło, stanowiące obciążenie około 50% ad valorem, uniemożliwia dalszy wywóz do Niemiec gęsi bitych.

Rumunja.

Konwersja długów rolniczych.

Rada ministrów zadecydowała ostatecznie przeprowadzenie konwersji długów rolnych na majątkach do 10 ha, natomiast odroczyła decyzję w sprawie sanacji długów, dotyczących wielkiej własności.

Zbiory.

W Rumunji zbiory notowane są jako pomyślne. Zbiór kukurydzy wyniesie 6.120 tys. t. (w 1931 r. 6.06 milj. t.), pszenicy 2 milj. t. (w 1931 r. — 3.68 milj. t.), jęczmienia 1.8 milj. t. (w 1931 r. — 1.41 milj. t.), owsa 762.6 tys. t. (o 14% więcej niż w r. ub.), żyta 330 tys. t. (o 8% mniej niż w r. ub.).

Wydawnictwa nadesłane

L'est européen agricole — zeszyt Nr. 2 lipiec 1932 — redagowany przez p. Henryka de Monfort w Paryżu obejmuje artykuły: pp. Kurt Rittera „Uwagi teoretyczne o kryzysie rolniczym Europy wschodniej, Stanisława Humnickiego „Sprawozdanie z VI. międzynarodowego kongresu plantatorów buraka cukrowego", Ernesta Grintzesco „Rolnictwo w Rumunji w r. 1932" Pozatem zeszyt zawiera: kronikę, bibliografję i statystykę — stron 160.

Wacław Pytkowski: „Wpływ obszaru, nakładu i kapitału krów na dochód surowy w drobnych gospodarstwach" — praca wykonana w zakładzie bionietrycznym Instytutu im Nenckiego (T. N. W.) pod kierunkiem i redakcją Dr. J. Neymana — Warszawa 1932. Nakładem Państw. Instytutu Naukowego Gosp. Wiejsk. w Puławach. Skład Główny: Księgarnia Rolnicza T. O. R. w Warszawie, ul. Mazowiecka 10. — stron 59.

Inż. Franciszek Dziedzic: „Wielkopolskie gospodarstwa włościańskie na tle rachunkowości z 1928/29" — Warszawa 1932. Nakład Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Skład Główny: Księgarnia Rolnicza T. O. R. w Warszawie, ul. Mazowiecka 10 — stron 88.

Ludwik Starowieyski: „Europa na rozdrożu" — Kraków 1932. Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie — stron 52.

Dr. Tadeusz Konopiński: „Przygotowanie trzody chlewnej do tuczu w dzisiejszych warunkach gospodarczych" — Poznań 1932 — stron 80.

Roman Koźlik: „Podatek Przemysłowy w zastosowaniu do spółdzielni wraz z tekstem: ustawy o Państwowym Podatku Przemysłowym, rozporządzenia wykonawczego, oraz z okólnikami Min. Skarbu i orzecznictwem" — Poznań 1932. — Nakładem i drukiem Spółdzielni Wydawniczej U. Z. S. w Poznaniu, Plac Wolności 18.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g wydawnictw G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — lipiec			
	1931/32	1930/31	1931/32	1930/31
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**2.089.309**	**3.251.678**	**1.030.560**	**1.838.100**
Pszenica	15.745	2.259	3.029	640
Żyto	5.590	99	1.183	19
Jęczmień	6	35	2	12
Owies	1	6	0	3
Kukurydza	7.737	22.030	1.210	4.470
Ryż	70.185	67.448	20.803	25.376
Nasiona pastewnych i traw	1.522	3.908	928	3.417
Nasiona oleiste	30.070	24.448	7.475	10.896
Cebula	1.088	4.563	381	1.430
Len i konopie	1.887	3.344	1.857	3.840
Jabłka świeże	10.565	9.491	8.084	7.012
Śliwki „	1.253	2.302	335	723
Śliwki suszone	5.638	6.953	4.515	7.907
Cytryny	10.621	12.991	5.199	6 228
Pomarańcze	2.898	4.687	2.329	4.506
Winogrona	5.672	7.068	2.266	3.624
Orzechy	1.483	1.313	2.381	2.785
Słonina	0	772	0	1.602
Smalec	258	2.308	481	5.348
Łoje zwierzęce nieprzerobione	7.022	3.132	5.643	3.304
Skóry surowe	15.637	22.053	20.362	45.160
Wełna	12.313	17.520	35.587	67.240
Jelita	1.103	2.589	2.148	4.359
Mąka pszenna	157	1.135	60	479
„ żytnia	36	89	6	18
Słód	1.322	2.250	846	1.442
Tłuszcze roślinne	2.746	4.836	2.502	6.034
Makuchy niewymienione	11.592	13.814	2.153	4.143

Wywóz

	Sierpień — lipiec			
	1931/32	1930/31	1931/32	1930/31
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**15.813.778**	**18.902.381**	**1.374.332**	**2.124.818**
Pszenica	72.491	83 830	16.792	20.362
Żyto	113.986	266.701	24.767	44.731
Jęczmień	142.668	126.942	31.084	25.605
Owies	2.776	6.176	813	1.235
Ryż	28.905	10.834	9.604	5.103
Strączkowe	41.215	48.422	13.873	19.790
Nasiona pastewnych i traw	26.071	35.681	18.932	22.319
„ oleiste	14.971	15.176	7.505	9.948
„ buraków cukrowych	7.540	5.068	8.473	7.099
Ziemniaki	93.913	92.064	6.255	6.777
Chmiel	1.492	1.655	1.248	1.888
Len i konopie	8.134	6.393	4.968	4.278
Konie . . . szt.	30.890	68.298	5.398	15.240
Bydło rogate . . . „	8.820	34.059	4.184	17.892
Trzoda chlewna . . . „	189.289	617.139	25.575	100.867
Drób żywy . . . „	2.475.890	2.185.776	10.676	13.310
Mięso cielęce . . . tonn	2.747	10.479	3.038	14.525
„ wieprzowe	4.894	12.574	7.262	21.893
„ baranie	624	1.226	1.381	3.263
Bekony	54.986	42.018	81.429	93.051
Wędliny i szynki	8.540	6.094	19.093	19.107
Masło	6.011	13.144	24.996	61.146
Jaja	40.491	51.266	69.708	117.412
Skóry i futra surowe	9.939	11.294	16.108	29.872
Włosie, szczecina i sierść	789	653	4.189	5.026
Pierze i puch	1.669	873	9.777	8.338
Mąka pszenna	23.223	27.930	5.643	9.147
„ żytnia	10.747	62.140	2.404	14.717
Spirytus	1.406	1.895	918	1.256
Cukier	282.630	352.885	56.841	94.296
Ziemniaki suszone i płatki	11.515	18.401	2.190	3.087
Mąka i krochmal ziemniaczany	5.591	10.421	1.892	3.604
Otręby wszelkie	27.530	59.246	4.218	9.069
Makuchy lniane	7.854	11.189	1.978	3.297
Wysłodziny suszone i melasa	77.300	88.815	5.141	6.522
Drzewo:				
Papierówka	166.236	379.384	6.439	19.168
Kopalniaki i słupy telegraf.	180.290	324.214	10.047	17.751
Kłody, kloce i dłużyce	129.466	186.247	9.988	17.392
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	729.332	1.152.676	101.373	174.910